

POLSKA

Szkoły utrudniają rodzicom wypisanie dzieci z edukacji zdrowotnej

W wielu szkołach dyrektorzy wprowadzają rodziców w błąd, utrudniając im wypisanie dziecka z edukacji zdrowotnej. Wmawiają rodzicom, że dziecko musi uczęszczać na te zajęcia do 25 września, a do wypisania potrzebny jest specjalny formularz. – Takie działania są łamaniem prawa. Apelujemy do rodziców o zgłaszanie nam takich sytuacji. Jeśli rodzice będą sobie tego życzyć, będziemy kierować zawiadomienia do organów ścigania – mówi „Codziennej” mecenas Marek Puzio z Ordo Iuris. s.5

codziennie

Gazeta Polska

ABW W KOMINIARKACH
W GABINECIE
OWALNYM?

SZALEŃSTWO TUSKA. BĘDZIE ŚCIGAŁ TRUMPA? CHODZI O SPOTKANIE W BIAŁYM DOMU

s.4

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Czy po niewybrednych hasłach wobec amerykańskiej głowy państwa Donald Tusk ma zamiar teraz ścigać Donalda Trumpa za udział prof. Sławomira Cenckiewicza w rozmowach w Białym Domu? Tusk, który celował w plecy Trumpa pistoletem z palców i nazywał prezydenta USA rosyjskim agentem, teraz wchodzi na kolejny poziom podważania dwustronnych relacji.

POLSKA

Reseciarze stawiają się ponad prawem

Wspierająca politykę resetu z Rosją „Gazeta Wyborcza” nie ustaje w wywieraniu presji na otoczenie prezydenta Karola Nawrockiego. Medium, powołując się na Tomasza Siemoniaka, po raz kolejny fałszywie twierdzi, że Sławomir Cenckiewicz nie ma poświadczenia bezpieczeństwa, lekceważąc wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego. s.3

POLSKA

Nie widać finału dramatu mamy Oskarka i Leny

Wczoraj sąd odroczył bezterminowo rozprawę dotyczącą ograniczenia praw rodzicielskich pani Magdy, mamy Leny i zmarłego Oskarka. Zdaniem sądu konieczne są kolejne badania z zakresu psychiatrii i psychologii Leny oraz jej rodziców wykonane przez Opiniodawczy Zespół Specjalistów Sądowych. – Najbliższe terminy to 2026 rok – informuje nas adwokat pani Magdy. s.5

ŚWIAT

Nawrocki w Helsinkach o sojuszu przeciwko Rosji

Prezydent Karol Nawrocki przybył wczoraj do Finlandii, gdzie spotkał się z prezydentem tego kraju Alexandrem Stubbem. – Jesteśmy nie tylko partnerami w Unii Europejskiej, partnerami w relacjach bilateralnych, w relacjach między Polską a Finlandią, ale jesteśmy przede wszystkim sojusznikami – podkreślał prezydent RP. s.6

POLSKA

PiS apeluje o ochronę Polski Wschodniej

Kierujemy do MON żądanie, żeby ten system był roztawiony na wschodzie naszego kraju, żeby chronił mieszkańców województw lubelskiego i podlaskiego przed zagrożeniem w postaci ataku dronowego – powiedział wczoraj Mariusz Błaszczak. To echa kolejnych incydentów dotyczących rosyjskich dronów naruszających polską przestrzeń powietrzną. s.3

Środa 10/09/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #175 (4017) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





POGODA

Środa 10.09 Pochmurno, lokalnie opady i burze

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:04	19:05

Gdańsk	24°C	17°C	Lublin	26°C	21°C
Katowice	25°C	17°C	Kraków	25°C	16°C
Łódź	25°C	18°C	Poznań	25°C	17°C
Warszawa	26°C	20°C	Wrocław	25°C	16°C

Czwartek 11.09 Pochmurno, opady i burze

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:05	19:03

Gdańsk	19°C	15°C	Lublin	19°C	16°C
Katowice	20°C	14°C	Kraków	20°C	14°C
Łódź	20°C	15°C	Poznań	23°C	15°C
Warszawa	19°C	15°C	Wrocław	24°C	15°C

PAWEŁ RYBICKI

Pestycydy nie przeszkadzają

W Brazylii do użytku w rolnictwie dopuszczone są prawie cztery tysiące pestycydów, których używanie jest zabronione w Unii Europejskiej. Podobnie rzecz się ma w innych krajach Mercosuru. UE przez całe dekady pozbywała się chemii w rolnictwie, przez co europejskie produkty żywnościowe stały się najzdrowsze na świecie – a zarazem najdroższe. A teraz Bruksela zamierza radośnie wpuścić hurtem na rynek chemiczną żywność z Ameryki Południowej. Cóż, precedensem była zgoda na zalanie Unii Europejskiej żywnością z Ukrainy. Pojawia się w takim razie pytanie, po co mają być utrzymywane skrajnie restrykcyjne zasady dla europejskiej produkcji rolnej. Nasi rolnicy nie są w stanie konkurować z zalewem żywności spoza UE. Umowa z Mercosurem to skazywanie europejskiego rolnictwa na zniszczenie.

Rafał Zawistowski

Wojciech
MuchaKto tu szczuje
na Ukraińców

Skandaliczna okładka tygodnika „Newsweek”, na której widać prezydenta Karola Nawrockiego wyganającego (domyślnie z naszego kraju) dziewczynkę odzianą w ukraińską flagę, jest kolejną próbą zaognienia relacji pomiędzy Polakami a Ukraińcami – tymi, którzy znajdują się w Polsce, ale także między Warszawą a Kijowem. Nie jest tajemnicą, że środowisko lewicowo-liberalne chce w cyniczny sposób żerować na realnych kłopotach. A tych w relacjach Warszawy z Kijowem nie brakuje. Jednocześnie periodyk straszy uchodźców, by ci nie czuli się w naszym kraju bezpiecznie. „Dodatkowym uzyskiem” z takiego przedstawienia sprawy jest fakt, że zapewne nie zabraknie ludzi, którzy zareagują na to złością – właśnie w kierunku przebywających u nas Ukraińców. Bo z jakiegoś powodu decyzję o wstrzymaniu 800+ dla niepracujących przybyszów popiera większość Polaków. To sprawy bardzo poważne, jednak są one przedmiotem cynicznej gry, która może zakończyć się bardzo niedobrze. O tym, komu na tym zależy i jakie próby wyjścia z tego impasu można podejmować, piszemy z Dawidem Wildsteinem w jutrzejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Także o tym, by nie dawać się prowokować ludziom, którzy Ukrainę mają na ustach tylko dlatego, że nie cierpią własnej ojczyzny.

Jacek
LiziniewiczŚwiatowi
liderzy

Polski premier niedawno poinformował, że nasz kraj znalazł się w grupie państw, których gospodarka przekroczyła 1 bilion dolarów. Znaleźliśmy się więc w elitarnym gronie 20 krajów na świecie. Obserwuję polskie życie publiczne na co dzień i dochodzę do wniosku, że jesteśmy bardzo bogaci. Mamy tyle szmalu, że zachowujemy się jak Lubomirski z „Potopu”, który kielichy z kryształu weneckiego rozbijał na głowie. A można było za nie wystawić nawet dwa regimenty, by uczcić króla. Ale i w ochronie przyrody po prostu szalejemy. Ledwo przełknąłem zapowiedź wydania 230 mln zł na nowy park narodowy, gdy istniejące co roku przynoszą ok. 200 mln zł strat, a tu doszła do mnie wieść, że trzem niedźwiedziom z Cisnej, które wchodzą w szkodę, założono obrozę, by je monitorować. I teraz myśli się o powołaniu 11-osobowego zespołu do kontroli trzech niedźwiedzi. Nie znam takiego drugiego kraju na świecie! W Szwajcarii mieli jednego niedźwiedzia, a i tak go zabili, gdy zbliżył się do ludzi. Przecież oni muszą oszczędzać, nas na wszystko stać. Całemu światu dobitnie pokazemy, że dla niedźwiedzi w Polsce woda płynie miodem z pasiek. W tym jesteśmy jako państwo liderem – w marnej propagandzie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



POLITYKA \ Groźby wobec urzędników

Reseciarze stawiają się ponad prawem

Wspierająca politykę resetu z Rosją „Gazeta Wyborcza” nie ustaje w wywieraniu presji na otoczenie prezydenta Karola Nawrockiego, urzędników i polityków. Medium, powołując się na Tomasza Siemoniaka, po raz kolejny fałszywie twierdzi, że Sławomir Cenckiewicz nie ma poświadczenia bezpieczeństwa. Trzymając się swojej wersji, lekceważy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wyrzucił twórczość władz Służby Kontrwywiadu Wojskowego do kosza.

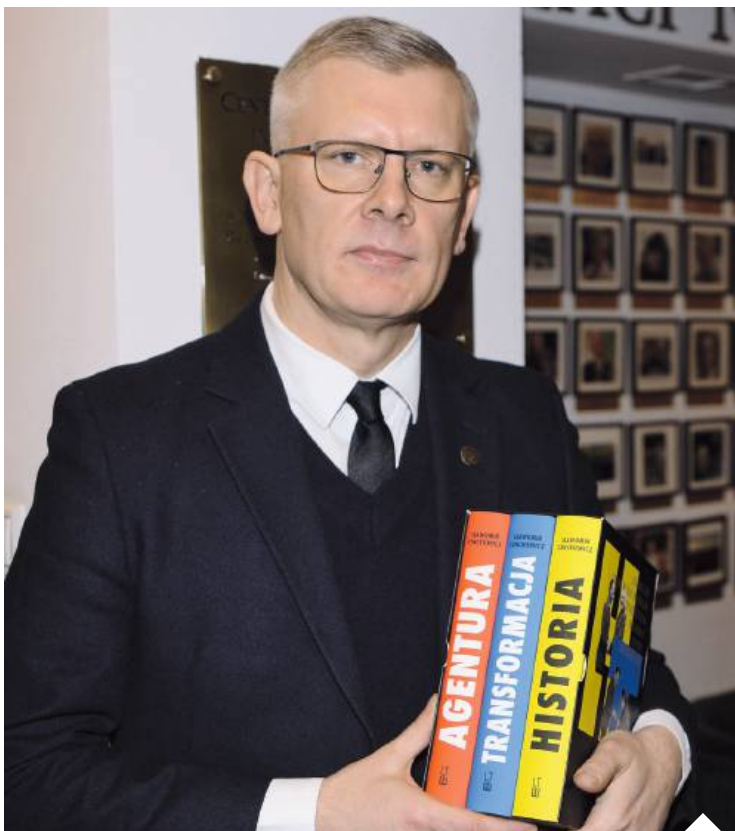
Jacek Liziniewicz

Prof. Sławomir Cenckiewicz jako szef BBN wziął udział w delegacji prezydenta Karola Nawrockiego do Waszyngtonu. Uczestniczył w spotkaniach i został uznany przez stronę amerykańską za wiarygodnego partnera. Musiało zrobić to wrażenie na sympatykach resetu z Rosją, którzy obecnie pracują w polskich służbach i mediach.

Sytuację postanowiła wyjaśnić „Gazeta Wyborcza”. Piórem Wojciecha Czuchnowskiego stwierdzono m.in., że to, że prof. Cenckiewicz nie został wyproszony ze spotkania, na którym pojawiły się tajne informacje, to wynik tego, że w delegacji Karola Nawrockiego nie znalazł się nikt z rządu. Amerykanie natomiast mieli nie wiedzieć, co dzieje się w Polsce. Jak ustalił jednak Michał Rachon z Telewizji Republika, jest zgoła na odwrót. Otoczenie Białego Domu zdaje sobie sprawę z tego, co dzieje się w naszym kraju, i ma małe zaufanie do polityków obozu władzy, pamiętając m.in. słynne zdjęcie Donalda Tuska układającego dłoń w pistolet i przykładającego ją do pleców Donalda Trumpa.

Za prof. Sławomirem Cenckiewiczem przemawiają również fakty i prawo. Przypomnijmy, że SKW po wyborach w 2023 r. cofnęła poświadczenie bezpieczeństwa. Obecny szef BBN odwołał się od decyzji do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2025 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, po rozpoznaniu skargi, uchylił decyzję prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i decyzję Jarosława Stróżyka oraz Służby Kontrwywiadu Wojskowego w przedmiocie cofnięcia poświadczenia bezpieczeństwa. Sąd rozpoznał osiem skarg i uznał, że wszystkie poświadczenia bezpieczeństwa zostały cofnięte niezgodnie z prawem.

Alicja Kurek, radca prawny reprezentujący Sławomira Cenckiewicza, zwróciła uwagę na przepis prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. „Z mocy art. 152 par. 1 p.p.s.a. w razie uwzględnienia skargi na akt lub czynność nie wywołują one skutków prawnych do chwili uprawomocnienia się wyroku, chyba że sąd postanowi inaczej” – brzmi fragment pisma. Oznacza to wprost, że w momencie, kiedy sąd wydaje swoje postanowienie, wskazane przez nie-



„Gazeta Wyborcza” twierdzi, że prof. Cenckiewicz nie będzie miał poświadczenia, nawet jak... wygra w sądzie z SKW | fot. Radosław Nawrocki/Forum

go bezprawne decyzje przestają obowiązywać, chyba że sąd zdecyduje inaczej. W tym przypadku nie wykorzystał tego wytrychu, a więc zgodnie z prawem decyzje o cofnięciu poświadczeń bezpieczeństwa przestają obowiązywać. Mimo to funkcjonariusze służb cały

czas twierdzą, że prof. Cenckiewicz nie ma poświadczenia bezpieczeństwa.

W połowie sierpnia do kierownictwa Biura Bezpieczeństwa Narodowego zostały wysłane dwa jawne pisma ze służb specjalnych. Jedno ze Służby Kontrwywiadu Woj-

skowego, podpisane przez zastępcę szefa SKW płk. Krzysztofa Duszę, drugie z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z podpisem szefa tej służby płk. Rafała Syryski. „Oba pisma prezentują niespójne wobec siebie, ale też niezgodnie ze stanem faktycznym i prawnym stanowisko obu służb, jakoby szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz nie posiadał ważnych poświadczeń bezpieczeństwa” – opisał sprawę portal Niezależna.pl.

Równolegle trwa zastraszanie przez media. „Gazeta Wyborcza” twierdzi, że prof. Cenckiewicz nie będzie miał poświadczenia, nawet jak... wygra w sądzie z SKW. „Nawet jeśli Cenckiewicz wygra z SKW, to dalej nie będzie miał poświadczenia – jako oskarżony. Potwierdza to koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak. Brak poświadczenia oznacza, że Cenckiewicz nie ma dostępu do tajnych informacji oraz dokumentów” – czytamy w artykule Czuchnowskiego.

Jest tam też groźba wobec urzędników. „Każdy, kto mu je udostępni, nawet w formie omówienia, popełnia przestępstwo zagrożone karą do pięciu lat więzienia. Nawrockiego chroni immunitet, urzędników kancelarii – nie”.

PiS apeluje o ochronę Polski Wschodniej

BEZPIECZEŃSTWO \ Kierujemy do MON żądanie, żeby ten system był rozstawiony na wschodzie naszego kraju, żeby chronił mieszkańców województw lubelskiego i podlaskiego przed zagrożeniem w postaci ataku dronowego – powiedział wczoraj Mariusz Błaszczak. To echa kolejnych incydentów naruszających polską przestrzeń powietrzną przez rosyjskie drony.

Od początku września doszło do co najmniej czterech naruszeń polskiej przestrzeni powietrznej. 7 września odkryto szczątki drona w powiecie tomaszowskim. Dzień później znaleziono kolejnego bezzalógowca.

– Dron nie zawierał żadnych elementów, które wskazywałyby, że jest to dron wojskowy, bojowy – powiedziała Agnieszka Kępka, prokurator z Proku-

ratury Okręgowej w Lublinie. Jak przekazała, na razie obiekt bada specjalista od dronów. Prokurator odniosła się również do informacji mówiących o tym, że strona ukraińska ostrzegała Polskę przed zbliżającym się obiektem. – Taka informacja oczywiście będzie weryfikowana. Jeżeli prokurator prowadzący uzna, że będzie konieczność zwrócenia się do odpowiednich instytucji,

żeby uzyskać taką wiedzę, to tak będziemy to robić – zapowiedziała prokurator Agnieszka Kępka.

Informacje o kolejnych incydentach niepokoją polityków opozycji. – Nie wolno się przyzwyczajać do zagrożeń. Nie można ich lekceważyć. Dotychczas nie doszło do tragedii, ale może dojść, jeżeli taki dron uderzy w zabudowania, może się to wszystko

skończyć tragicznie. Tu z jednej strony chodzi o najważniejszą sprawę, o życie ludzkie, ale z drugiej strony chodzi o prestiż naszego kraju. Nie można dopuszczać do tego, żeby polska przestrzeń powietrzna była naruszana bezkarnie przez tych, którzy dopuszczają się takich prowokacji – stwierdził Mariusz Błaszczak na konferencji prasowej w Sejmie.

Wtórował mu Bartosz Kownacki, który jest zaniepokojony strategią komunikacyjną rządu. Jego zdaniem każdego dnia Polska pokazuje się jako państwo słabe. – Jesteśmy zaniepokojeni sposobem komunikacji ministra obrony narodowej w sytuacjach bardzo niebezpiecznych, kiedy rosyjskie drony przekraczają polską granicę. Tę sytuację obserwują też rosyjskie służby wywiadowcze. Widzą słabość polskiego ministra obrony narodowej i dowódców, którzy nie wiedzą, co dzieje się na ich terytorium. Ten sposób komunikacji jest niedopuszczalny – twierdzi Kownacki.

Jacek Liziniewicz



SĘDZIA UNIEWINNIA

WYROK \ Sędzia Adam Rodakowski uniewinnił tzw. piątkę z Hajnówki, podejrzanych o przemykanie ludzi przez granicę z Białorusią w zamian za korzyści majątkowe, jak twierdziła prokuratura. Sędzia uznał, że przemycali, ale korzyści nie odnieśli. Wyrok nie jest prawomocny. Prokuratura zapowiedziała, że będzie składać apelację.

POLITYKA \ ABW w kominiarkach w Gabinetcie Ovalnym?

Szaleństwo Tuska. Będzie ścigał Trumpa? Chodzi o spotkanie w Białym Domu

Czy po niewybrednych hasłach wobec amerykańskiej głowy państwa Donald Tusk ma zamiar teraz ścigać Donalda Trumpa za udział prof. Sławomira Cenckiewicza w rozmowach w Białym Domu? Tusk, który celował w plecy Trumpa pistoletem z palców i nazywał prezydenta USA rosyjskim agentem, teraz wchodzi na kolejny poziom podważania dwustronnych relacji.

Notatka o spotkaniu Trump–Nawrocki, którą Kancelaria Prezydenta wysłała do MSZ, wskazuje, że rozmowa miała charakter tajny. Tymczasem brał w nim udział Sławomir Cenckiewicz, pozbawiony dostępu do informacji niejawnych i oskarżony o zdradę tajemnic polskiej armii – podała we wtorek „Gazeta Wyborcza”.

Początek artykułu zwrócił uwagę Arkadiusza Puławskiego, który w latach 2007–2022 był członkiem komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne RP. „Jak mamy rozumieć ten lead? Że Amerykanie, w tym głowa państwa, którzy rozmawiali z szefem BBN Sławomirem Cenckiewiczem, mogą być ścigani w Polsce za złamanie polskiej ustawy o ochronie informacji niejawnych i ryzykują 5 lat odsiadki?” – pytał na platformie X Puławski.

Wojciech Czuchnowski grzmiał, że „w ścisłym składzie delegacji był Sławomir Cenckiewicz”, który jego zdaniem nie powinien być dopuszczony do rozmów z racji posta-



| fot. x.com/d

wionych mu przez prokuraturę wojskową zarzutów oraz braku poświadczenia bezpieczeństwa. Czuchnowski pytał, co oznacza obecność prof. Cenckiewicza na tym spotkaniu. Wątpliwości autora tekstu szybko wyjaśnił Michał Rachon, który odpisał, że „ozna-

cza to sygnał dla Stróżyka, Duszki i ich medialnych cyngli, że cieszy się on dostępem do informacji niejawnych na najwyższym poziomie”.

W lipcu 2024 r. Służba Kontrwywiadu Wojskowego kierowana przez Jarosława Stróżyka podjęła próbę odebra-

nia prof. Cenckiewiczowi poświadczeń bezpieczeństwa. Profesor zaskarżył tę decyzję. Sprawa znalazła swój finał w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie, który 17 czerwca 2025 r. uchylił decyzję SKW oraz premiera Donalda Tuska w tej sprawie.

Sąd w obszernym uzasadnieniu stwierdził, że „w sprawie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego” i nie było żadnych podstaw, by uznać, że prof. Cenckiewicz nie daje rękojmi zachowania tajemnicy.

Wcześniej Donald Tusk „strzelał” do Donalda Trumpa, celując mu w plecy palcami. Potem na publicznym spotkaniu ze swoimi zwolennikami oskarżał bezpodstawnie ówczesnego kandydata na prezydenta USA o współpracę z rosyjskimi służbami.

Czy teraz Biały Dom będzie miał na karku prokuratorów Żurka i Korneluka? Piotr Kusznierek z Lewicy na antenie Telewizji Republika w programie „W punkt” skomentował, że zarzuty zawarte w tekście „Wyborczej” to „wciskanie ludziom ciemnoty”. – Jeżeli administracja amerykańska uznałaby, że któryś z członków delegacji nie spełnia kryteriów bezpieczeństwa, to dałaby sygnał i nie rozpoczęłaby rozmów. Skoro administracja amerykańska, w tym najlepsza struktura wywiadowcza na świecie, wyraziła chęć i zgodę na rozmowy w tym składzie, to ta sprawa jest oczywista – podkreślił.

– Amerykanie wiedzą, komu mają te informacje przekazać. Są świetnie przygotowani i do spotkań w Białym Domu w Gabinetcie Ovalnym nie trafiają ludzie przypadkowi. Osoby dopuszczone do rozmów są precyzyjnie prześwietlane – tłumaczył Kusznierek.

(Niezależna.pl, st, gw)

Postanowił zarządzeniem uchylić ustawę. Padają gromy po decyzji Żurka

PRAWO \ Brak uległości Pałacu Prezydenckiego wobec rządu wyraźnie sfrustrował ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka. Polityk postanowił uniknąć potencjalnego weta i zamiast przedłożyć zmiany w projekcie ustawy opublikował... zarządzenie. „Kabaret, ale kosztem obywateli!” – komentuje przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa, sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka.

Mowa o poniedziałkowej publikacji w Monitorze Polskim. Pod pozycją 174 zamieszczono zarządzenie ministra Waldemara Żurka z 6 września br. „Niezależnie od obsługi administracyjnej zapewnianej rzecznikom przez Krajową Radę Sądownictwa obsługę taką, w razie zaistnienia takiej potrzeby, zapewnia również

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie” – czytamy w tym zarządzeniu.

Decyzja ministra wywołała burzę. Naraz zareagowali politycy i prawnicy. Jak alarmuje poseł Prawa i Sprawiedliwości Sebastian Kaleta, „minister Żurek postanowił zarządzeniem uchylić ustawę”. „Do źródeł »prawa« w Polsce z »przywró-

coną praworządnością» ponad Konstytucję i ustawy dodać możemy dzisiaj zarządzenie Żurka” – kpi z publikacji.

Zwraca się do adresatów zarządzenia: „Urzędników, którym minister zarządzenie prześle, chciałbym tylko przestrzec, że stosowanie przez nich zarządzenia ministra w świetle jednoznacznego

brzmienia przepisów ustawowych będzie przestępstwem przekroczenia uprawnień, może również dojść do popełnienia szeregu przestępstw i wykroczeń związanych z przetwarzaniem danych osobowych”.

Przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa, sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka

zarzuciła ministrowi, że ten uznaje się za „boga”. Z zarządzenia zakupił również sędzia Sądu Najwyższego prof. Kamil Zaradkiewicz. „Jeśli Minister Sprawiedliwości w swoim zarządzeniu dekreduje, że powoływany przez niego rzecznik dyscyplinarny w wykonywaniu czynności jest niezależny od ministra sprawiedliwości, to zastanawiam się, czemu tego nie wymyślił śp. Stanisław Bareja” – wskazał Zaradkiewicz.

„Uzurpatorzy, łączcie się” – skwitował z kolei legalny zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, sędzia Przemysław Radzik.

(Niezależna.pl, am)



KATASTROFA AWIONETKI

WYPADEK \ Wczoraj rano obok lądowiska w miejscowości Lipowa na Żywiecczyźnie doszło do katastrofy awionetki. Samolot stanął w ogniu. W środku maszyny znaleziono dwa ciała.



fot. policja.gov.pl/d

NIELEGALNI NA AUTOSTRADZIE

MIGRANCY \ Na autostradzie A4 policjanci zatrzymali dwóch obywateli Mołdawii, przemytników ludzi. W samochodzie jechało też pięcioro obywateli Etiopii, którzy nielegalnie wjechali do Polski.

BEZPRAWIE \ Ordo Iuris alarmuje i deklaruje pomoc prawną

Szkoły utrudniają rodzicom wypisanie dzieci z edukacji zdrowotnej

W wielu szkołach dyrektorzy wprowadzają rodziców w błąd, utrudniając im wypisanie dziecka z edukacji zdrowotnej. Wmawiają rodzicom m.in., że dziecko musi uczęszczać na te zajęcia do 25 września, wypisanie dziecka musi mieć miejsce na specjalnym druku i że nieważne są deklaracje dokonane przed 1 września. – Takie działania są łamaniem prawa. Apelujemy do rodziców o zgłaszanie nam takich sytuacji. Jeśli rodzice będą sobie tego życzyć, będziemy kierować zawiadomienia do organów ścigania – mówi „Codziennej” mecenas Marek Puzio z Ordo Iuris.

Jarosław Molga

Instytut Ordo Iuris przygotował materiał, w którym krok po kroku wyjaśnia, jakie są prawa rodziców i jak wyglądają procedury wypisania dziecka z nieobowiązkowego przedmiotu edukacja zdrowotna. Tekst powstał w reakcji na coraz liczniejsze sygnały od rodziców o niezgodnych z prawem działaniach niektórych szkół. – To jest pomoc dla rodziców, ale tekst jest także adresowany do dyrektorów szkół. Muszą wiedzieć, że utrudniając rodzicom możliwość wypisania dziecka z edukacji zdrowotnej, łamią prawo i mogą za to ponieść konsekwencje – mówi mec. Marek Puzio, starszy analityk Ordo Iuris.

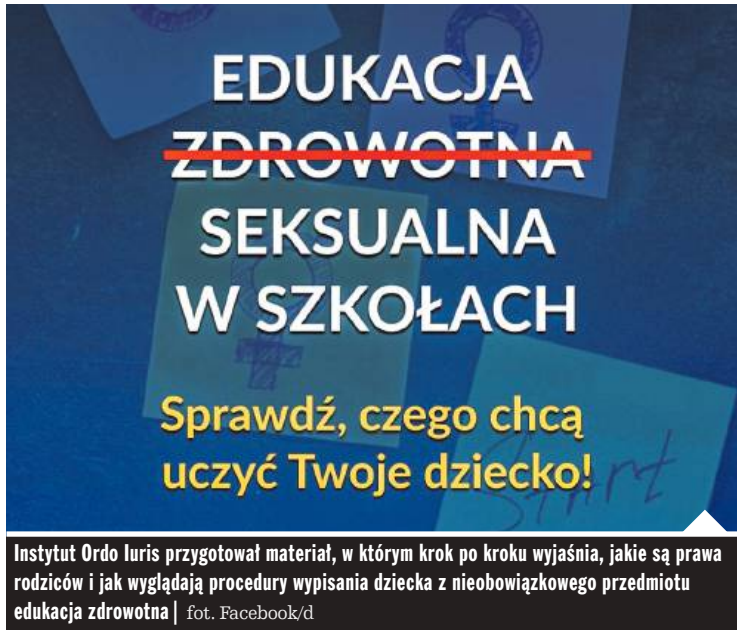
Trzy kłamstwa

Wyjaśnia „Codziennej”, że w niektórych szkołach dyrekcje wprowadzają rodziców w błąd, twierdząc, że dziecko musi uczęszczać na zajęcia z edukacji zdrowotnej do 25 września. To termin, do którego rodzice muszą złożyć dyrektorowi szkoły pisemną deklarację

o wypisaniu dziecka z zajęć. Po tej dacie i przy braku deklaracji dziecko jest zobowiązane do uczęszczania na lekcje edukacji zdrowotnej.

– Absolutnie nie ma obowiązku uczęszczania na te zajęcia do 25 września. Szkoła nie może wymagać, aby uczeń uczestniczył w pierwszych zajęciach, jeśli rodzice złożą pisemną rezygnację. Dziecko nie ma obowiązku udziału nawet w jednej lekcji edukacji zdrowotnej. Rezygnację można złożyć w każdej chwili do 25 września, a szkoła nie może uzależniać przyjęcia oświadczenia od wcześniejszego spotkania informacyjnego czy zebrania rodziców – mówi Puzio.

Kolejnym kłamstwem jest to, że oświadczenie o rezygnacji z edukacji zdrowotnej musi być wypełnione na specjalnym druku przygotowanym przez szkołę lub np. ministerstwo. – Szkoła nie może wymagać, aby oświadczenie zostało złożone na podanym przez nią formularzu. Nie istnieje bowiem jeden obowiązujący wzór urzędowego formularza, na którym można złożyć oświadczenie o rezygnacji



ucznia z zajęć. Szkoła nie ma prawa ustalać własnego wzoru i odmawiać przyjmowania oświadczeń, które jej nie odpowiadają. Wystarczy złożyć proste pisemne oświadczenie, takie jak to dostępne na stronie internetowej Wypisujmydzieci.pl – wyjaśnia Puzio.

Trzecim kłamstwem jest twierdzenie, że nie są ważne oświadczenia złożone przed 1 września (co uczyniło wielu

rodziców). – Rezygnacja złożona przed 1 września również obowiązuje, niezależnie od tego, że rozporządzenie weszło w życie 1 września. Żaden przepis prawa nie wskazuje, że oświadczenie o rezygnacji może być złożone dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego. Oświadczenie woli zachowuje więc swoją moc również, gdy zostało złożone przed tą datą. Przeciwnie stanowisko prowadziłyby

do naruszenia zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającej z art. 2 Konstytucji RP, a dodatkowo godziłoby w artykuł 48 ust. 1 i artykuł 53 ust. 3 konstytucji, wyrażające zasadę pierwszeństwa wychowawczego rodziców. Zasada ta polega na tym, że rodzice mają prawo do wychowania i nauczania moralnego oraz religijnego dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami – podkreśla mec. Puzio.

Pomożemy rodzicom!

– Apelujemy do rodziców, by w sytuacji, gdy szkoła prowadzi takie lub inne działania utrudniające im wypisanie dziecka z edukacji zdrowotnej, informowali Ordo Iuris o takich przypadkach. Pomożemy rodzicom wyegzekwować ich prawa. Jeśli będą sobie tego życzyć, będziemy zawiadamiać organy ścigania. Są to bowiem działania niezgodne z konstytucyjnymi prawami rodziców, a także niezgodne z tym, co mówi rozporządzenie MEN w tej sprawie – mówi Puzio. Jego zdaniem nie ma dowodów na to, by te niezgodne z prawem działania szkół były formalnie sterowane odgórnie. – Widzę w tym raczej pewną nadgorliwość niektórych dyrekcji. Wiadomo, że edukacja zdrowotna to konik minister Nowackiej. Być może jest obawa, że jeśli szkoła będzie miała masowe rezygnacje, będą kontrole np. z kuratorów. Przypomnijmy, że takie kontrole kurator w Małopolsce, ale także wiceminister Katarzyna Lubnauer zapowiadały wobec szkół i gmin, gdzie nadal będą dwie lekcje religii – komentuje sytuację Puzio.

Nie widać finału dramatu mamy Oskarka i Leny

SĄD \ Wczoraj sąd odroczył bezterminowo rozprawę dotyczącą ograniczenia praw rodzicielskich pani Magdy, mamy Leny i zmarłego Oskarka. Zdaniem sądu konieczne są kolejne badania z zakresu psychiatrii i psychologii Leny oraz jej rodziców wykonane przez Opiniodawczy Zespół Specjalistów Sądowych. – Na takie opinie czeka się bardzo długo, najbliższe terminy to 2026 r. Sąd zadeklarował, że wystąpi o jak najszybsze przeprowadzenie tych badań – informuje „Codzienną” adwokat pani Magdy Magdalena Majkowska.

Przed wczorajszą rozprawą rodzina pani Magdy miała nadzieję, że sprawa się zakończy, ponieważ sąd wydał już decyzję o zwolnieniu z pieczy zastępczej Leny. Decyzja ta była oparta na opinii biegłego psychologa zleconej przez sąd.

Wczoraj w toku procesu okazało się, że sąd będzie wyma-

gał jeszcze kolejnych badań i chce uzyskać opinię Opiniodawczego Zespołu Specjalistów Sądowych. Chodzi o ekspertyzy z zakresu psychiatrii i psychologii – mówi nam Magdalena Majkowska, która z ramienia Ordo Iuris udziela pomocy prawnej rodzinie pani Magdy. Dodaje, że oczekiwanie na takie

opinie trwa bardzo długo. Sąd zadeklarował, że będzie wnioskował o przeprowadzenie badań w trybie przyspieszonym.

Wczoraj została w charakterze świadka przesłuchana prababcia Leny. W sądzie stały się bowiem pani Magda, babcia i prababcia Leny. – Konieczne było towarzyszenie Lenie

przed salą rozpraw i miała to robić właśnie prababcia, ale w praktyce co chwila z sali wychodziła do córki pani Magda. Lena obecnie nie potrafi zaakceptować sytuacji nawet krótkiej nieobecności matki. Po powrocie z rodziny zastępczej nie odstępuje mamy na krok. Jeśli tylko znika jej z oczu, od razu płacze – relacjonuje Majkowska. Podkreśla, że mimo odroczenia rozprawy do czasu uzyskania ekspertyzy decyzja o zwolnieniu Leny z pieczy zastępczej i zwróceniu córki matce pozostaje w mocy.

Mecenas Majkowska zaznacza, że sprawy w sądach rodzinnych często trwają wiele miesięcy, nie jest więc zaskoczona takim przebiegiem procesu. W tej chwili pani Magda szykuje się na przesłuchanie w prokuraturze. 12 września ma zostać przesłuchana w charakterze pokrzywdzonej w śledztwie dotyczącym śmierci Oskarka. Zamierza dojść do wszystkich okoliczności śmierci synka. – Teraz mogę z większą mocą poświęcić się staraniom wyjaśnienia śmierci mojego synka Oskarka – mówiła nam niespełna dwa tygodnie temu, po tym jak po miesiącach odzyskała córkę.

Jarosław Molga


DYPLOMACJA \ Rozmowy o architekturze bezpieczeństwa w regionie

Nawrocki w Helsinkach o sojuszu przeciwko Rosji

Prezydent Karol Nawrocki przybył wczoraj do Finlandii, gdzie spotkał się z prezydentem tego kraju Alexandrem Stubbem. – Jesteśmy nie tylko partnerami w Unii Europejskiej, partnerami w relacjach bilateralnych, w relacjach między Polską a Finlandią, ale jesteśmy przede wszystkim sojusznikami – podkreślał prezydent RP.

Paweł Kryszczak

Głównym tematem rozmów prezydentów Polski i Finlandii Karola Nawrockiego i Alexandra Stubba było bezpieczeństwo naszego regionu.

– Historia pokazuje, że zarówno my, jak i Finowie doskonale znamy duszę Rosji. Mamy przekonanie, że Putin jest gotowy uderzać w kolejne państwa, dlatego rozwijamy współpracę. Cieszymy się, że możemy liczyć na Finlandię pod względem kwestii architektury bezpieczeństwa w regionie – podkreślił prezydent Nawrocki.

Jak zauważył Karol Nawrocki, zarówno Polska, jak i Finlandia nie ufają dobremu intencjom Władimira Putina. – Mamy głębokie przekonanie, że jest gotowy do tego, aby atakować kolejne kraje. Dlatego właśnie rozwijamy nasze siły zbrojne, nasze partnerstwo,

nasze sojusznicze relacje i budujemy odpowiedzialność naszych państw w obliczu zmiany architektury bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowej i Europy Północnej – podkreślił prezydent Polski.

Karol Nawrocki przypomniał również o tym, że zarówno Polska, jak i Finlandia są w trakcie wojny hybrydowej, która dotyka basenu Morza Bałtyckiego i nasze granice. – Przy polskich granicach służy dzisiaj ponad 10 tys. żołnierzy i 7 tys. funkcjonariuszy. To pokazuje, jak wielkiej presji jesteśmy poddani – podkreślił Nawrocki.

Z tego też względu prezydent Polski nie zamierza wyrazić zgody na wyjazd polskich żołnierzy na Ukrainę. – Oczywiście „koalicja chętnych”, jak i cały wolny świat mogą liczyć na naszą gotowość do pomocy. To się nie zmieni w najbliższych latach, aż do długotrwałego pokoju – dodał.



Prezydenci Polski i Finlandii Karol Nawrocki oraz Alexander Stubb | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Rozmowy przywódców dotyczyły również współpracy gospodarczej i współpracy dwustronnej w obszarze ochrony ludności. Karol Nawrocki podkreślił, że to właśnie Finlandia ma najlepszą obronę cywilną w całej Europie.

Podsumowując rozmowy, prezydent Nawrocki poinformował, że w czasie spotkania z Alexandrem Stubbem poruszył również temat rozszerzenia formatu Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9) o nowe państwa regionu: Finlandię i Szwecję. Obecnie w skład B9

wchodzi: Polska, Rumunia, Litwa, Łotwa, Estonia, Węgry, Słowacja, Czechy i Bułgaria. W ramach ofensywy dyplomatycznej w ciągu zaledwie kilku dni prezydent Karol Nawrocki odwiedził już sojuszników w USA, we Włoszech, na Litwie i w Finlandii.

Kolejny francuski rząd upadł po kilku miesiącach

KRYZYS POLITYCZNY \ We Francji po raz kolejny upadł rząd. Premier François Bayrou przegrał głosowanie nad wotum zaufania. Sprawował to stanowisko zaledwie dziewięć miesięcy.

W ubiegłym roku prezydent Emmanuel Macron niespodziewanie ogłosił przedterminowe wybory. W drugiej turze liberałowie i lewica zawarli sojusz taktyczny, by nie dopuścić prawicowego Zjednoczenia Narodowego (RN) do władzy. Efektem był parlament, w którym najwięcej miejsc zdobyła lewica, ale żaden z bloków nie zbliżył się do samodzielnej większości.

Macron stanowisko premiera początkowo powierzył Michelowi Barnierowi z centroprawicowych Republikanów, ale jego rząd upadł po trzech miesiącach, gdy próba przyjęcia nowego budżetu zaowocowała

głosowaniem nad wotum nieufności, które przegrał. Jego następcą został Bayrou, przewodniczący partii Ruch Demokratyczny i trzykrotny kandydat w wyborach prezydenckich.

Jakiś czas temu polityk zaproponował wprowadzenie głębokich oszczędności w celu walki z rosnącym zadłużeniem. To spotkało się z ostrą krytyką zarówno z prawej, jak i z lewej strony. Bayrou zdecydował się więc na głosowanie nad wotum zaufania dla swojego rządu. To był zły pomysł – ostatecznie poparło go 194 posłów, a 364 było przeciw.

Teraz Macron będzie musiał wyznaczyć jego następcę. Będzie to już trzeci premier od roku i piąty od 2022 r., gdy rozpoczął drugą kadencję. Jego biuro ogłosiło, że decyzję podejmie w najbliższych dniach. Nie ma jednak gwarancji, że kolejny rząd przetrwa w tych warunkach dłużej niż dwa ostatnie.

Marine Le Pen z RN powiedziała, że upadek rządu Bayrou to „koniec agonii rządu widma”. RN domaga się, by Macron jak najszybciej zorganizował kolejne wybory, by przerwać dławiący francuski parlament paraliż. Sama Le Pen nie mogłaby jednak wziąć

w nich udziału z powodu wyroku sądu, który skazał ją za rzekomą defraudację. Apelacja w tej głośnej sprawie nadal trwa.

Lewica z kolei domaga się, by prezydent na kolejnego premiera wyznaczył kogoś z jej bloku. Ostro przy tym krytykuje samego Macrona. Podczas debaty przed głosowaniem poseł Boris Vallaud nazwał go „pokonanym prezydentem”, który jest odpowiedzialny za „zubożenie biednych, wzbogacenie bogatych i odwrócenie się plecami do przyszłości”. Mathilde Panot z Francji Nieujarzmionej oceniła, że wynik głosowania pokazał, jak małe poparcie ma polityka gospodarcza Macrona, a on sam powinien zrezygnować.

Priorytetem nowego premiera będzie przyjęcie budżetu.

Liberałowie są przekonani, że konieczne w nim będą głębokie cięcia wydatków socjalnych. Bayrou proponował nawet zlikwidowanie dla oszczędności dwóch świąt państwowych. Upadek jego rządu oznacza jednak, że prace nad nowym budżetem trzeba będzie zacząć od zera, a dojście do kompromisu między prawicą, lewicą i liberałami na pewno nie będzie łatwym zadaniem.

Na kryzys parlamentarny we Francji nakłada się rosnące niezadowolenie społeczne. W środę mają się odbyć w całym kraju demonstracje, które zorganizował internetowy ruch Zablockować Wszystko. Wkrótce potem własne demonstracje zapowiedzieli pracownicy sektora publicznego.

(wm)



RZĄD NEPALU PRZESTRASZYŁ SIĘ PROTESTUJĄCYCH

AZJA \ Władze Nepalu przywróciły we wtorek dostęp do 26 platform społecznościowych i komunikatorów – poinformowała AFP. Decyzja nastąpiła po masowych protestach, w wyniku których zginęło 19 osób.



PONAD 20 OSÓB ZABITYCH PO ROSYJSKIM ATAKU

UKRAINA \ Co najmniej 21 osób zginęło i tyle samo zostało rannych po rosyjskim nalocie na Jarow – poinformował we wtorek Wadym Fłaszkin, szef donieckiej obwodowej administracji wojskowej.

WASZYNGTON \ Ofensywa antyimigracyjna Trumpa trwa

Operacja Midway Blitz i naloty w Los Angeles

Biały Dom konsekwentnie zastrza działania przeciwko nielegalnej imigracji. Obejmują one naloty w miejscach pracy, operację w Chicago i wznowione kontrole w Los Angeles, zatwierdzone przez Sąd Najwyższy.

Tomasz Winiarski

Administracja Donalda Trumpa zapowiedziała zaostrezenie kontroli imigrantów w miejscach pracy po szeroko zakrojonej akcji w zakładach Hyundai w Georgii, gdzie zatrzymano 475 osób.

„Car granicy” Tom Homan podkreślił, że dalszym celem będą firmy zatrudniające nielegalnych imigrantów. – Będziemy intensyfikować kontrole w miejscach pracy. Nie zatrudnia się nielegalnych imigrantów z dobroci serca, lecz dlatego, że można ich zmuszać do cięższej pracy, płacić im mniej i tym samym osłabiać konkurencję zatrudniającą obywateli USA – powiedział Homan na antenie stacji CNN. Rząd Korei Południowej potwierdził, że zatrzymani w Georgii zostaną odesłani do kraju po zakończeniu procedur. Równocześnie sam Donald Trump zasugerował w ostatnich dniach możliwość wysłania Gwardii Narodowej do Chicago.

W weekend Donald Trump zamieścił na platformie Truth Social mem nawiązujący do filmu „Czas apokalipsy” z 1979 r.

Grafika przedstawiała płonącą panoramę Chicago i helikoptery, co budziło skojarzenia ze słynną sceną nalotu na wietnamską wioskę. Jak podaje portal telewizji Newsmax, grafika wywołała falę krytyki wśród niektórych mieszkańców Chicago – jako sugestia, że miasto zostało przedstawione w roli militarnego celu. W odpowiedzi na zarzuty w rozmowie na antenie CNN Homan tłumaczył, że obrazek został źle zinterpretowany. Podkreślił, że chodzi wyłącznie o walkę administracji Trumpa z przestępcami i osobami naruszającymi przepisy migracyjne, a nie o atak na samo miasto.

W poniedziałek Departament Bezpieczeństwa Krajowego zainicjował operację „Midway Blitz”, której celem jest zatrzymywanie nielegalnych imigrantów dopuszczających się przestępstw w Chicago. Bezpośrednim impulsem do podjęcia działań była tragiczna śmierć Katie Abraham, kobiety, która zginęła z rąk nielegalnego imigranta. W oficjalnym komunikacie departament wyraził zaniepokojenie polityką „miasta sanktuarium” forsowaną przez demokratycznego



„Car granicy” Tom Homan podkreślił, że kolejnym celem będą firmy zatrudniające nielegalnych imigrantów
| fot. Kevin Lamarque/Reuters/Forum

gubernatora Illinois J.B. Pritzkera. Zdaniem władz federalnych sprzyja ona unikaniu deportacji przez niebezpiecznych przestępców, w tym członków gangów i gwałcicieli, oraz umożliwia im dalsze pozostawanie na ulicach.

Tego samego dnia Sąd Najwyższy USA stosunkiem głosów 6:3 zezwolił administracji Trumpa na wznowienie zakrojonych na szeroką skalę nalotów imigracyjnych w Los Angeles, uchylając wcześniej-

sze regulacje powołujące się na ochronę swobód obywatelskich. Decyzja ta daje funkcjonariuszom prawo zatrzymywania osób na podstawie języka i pochodzenia etnicznego.

Sędzia Sonia Sotomayor, reprezentująca liberalne skrzydło Sądu Najwyższego, skrytykowała orzeczenie, podkreślając, że w sposób szczególnie uderza ono w Latynosów zatrudnionych w nisko opłacanych sektorach gospodarki. „Siły porządkowe DHS bę-

dą nadal zdecydowanie działać w Los Angeles. Decyzja ta stanowi zwycięstwo na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców Kalifornii i umacniania zasad praworządności. Departament będzie kontynuował aresztowania i deportacje nielegalnych imigrantów dopuszczających się przestępstw, których chroni burmistrz Los Angeles” – skomentował wyrok na portalu X Departament Bezpieczeństwa Krajowego.

W Norwegii Partia Pracy znów utworzy rząd

SKANDYNAWIA \ Zwycięzcą wyborów parlamentarnych w Norwegii została lewicowa Partia Pracy (AP). Oznacza to pozostanie na stanowisku premiera Jonasa Gahra Støre. Historycznym wynikiem może cieszyć się prawicowa Partia Postępu (FRP).

Norwegowie tłumnie poszli do urn – frekwencja wyniosła 78,8 proc. i była najwyższa od 20 lat. Partia Pracy uzyskała ponad 28 proc. głosów, co dało jej 54 miejsca, o sześć więcej niż w poprzednich wyborach, w 169-osobowym parlamencie – Stortingu. Ugrupowanie to wchodzi w skład lewicowo-ludowego bloku, który będzie łącznie miał 88 mandatów. W opinii mediów obecne wybory miały jeszcze jednego

zwycięzcę – Partię Postępu, która dzięki swojej prawicowej agendzie i wyraźnej antyimigranckiej postawie uzyskała prawie 24 proc. głosów, co przełożyło się na 48 mandatów, czyli o 27 więcej niż poprzednio.

Za prawdziwą katastrofę uznano zaś wynik Partii Konserwatywnej, która uzyskała jedynie 14,5 proc. głosów i będzie miała aż o 12 mandatów mniej niż do tej pory. Jest to najgorszy wynik tego ugrupowania

od 20 lat. To z kolei wzmocniło głosy podważające pozycję byłej premier Erny Solberg jako liderki ugrupowania. Bardzo zły rezultat osiągnęli również ludowcy z Partii Centrum, którzy uzyskali ledwie 5,6 proc., co przełożyło się na dziewięć miejsc w parlamencie, chociaż poprzednio mieli ich 28. Tyle samo uzyskały marksistowska partia Rødt (Czerwoni) i Partia Lewicy.

Jonas Gahr Støre znajduje się na czele rankingu naj-

chętniej widzianych na stanowisku premiera polityków w przyszłej kadencji. Chciałaby tego prawie połowa Norwegów. Jeszcze przed wyborami politycy Partii Pracy zapewniali, że nie planują zawarcia koalicji rządowej, to zaś oznacza, że Støre prawdopodobnie utrzyma mniejszościowy gabinet z poparciem lewicy i ludowców w kluczowych głosowaniach.

Należy podkreślić, że duży wpływ na wzrost poparcia dla AP i samego premiera wywarł powrót do norweskiej polityki byłego szefa NATO, a obecnego ministra finansów Jen-

sa Stoltenberga. Gdy wszedł do rządu, po tym, jak rozpadła się koalicja z Partią Centrum, notowania AP wzrosły o 10 pkt proc.

W trakcie norweskiej kampanii wyborczej największą miejscą poświęcono sporom o system ochrony zdrowia, a także potrzebie poprawy jakości oświaty. Prawica mówiła o potrzebie większego udziału sektora prywatnego w usługach społecznych, zniesienia podatku od zgromadzonego majątku i konieczności walki z nielegalną migracją.

NASTROJE \ Strefa euro wciąż w cieniu pesymizmu

Inwestorzy tracą wiarę w ożywienie na Starym Kontynencie

Wrzesień 2025 r. przyniósł zimny prysznic dla europejskiej gospodarki. Indeks Sentix, badający nastroje inwestorów w strefie euro, zanurkował do poziomu najniższego od wiosny. Optymizm topnieje, a analitycy mówią wprost: „Europa wchodzi w kolejną fazę stagnacji, która może potrwać dłużej, niż zakładali politycy i banki centralne”. Spadek morale inwestorów w strefie euro ma również znaczenie dla Polski.

Paweł Woźniak

Najnowsze badanie Sentix pokazuje, że indeks nastrojów inwestorów w strefie euro we wrześniu spadł do -9,2 pkt wobec -3,7 w sierpniu. To najgorszy odczyt od kwietnia. Szczególnie pesymistycznie oceniają sytuację inwestorzy w Niemczech, gdzie indeks runął do -22,1 pkt. W praktyce oznacza to, że rynek spodziewa się słabszego eksportu, niższych inwestycji i kolejnych miesięcy gospodarczej zadyszki. Co istotne, pogorszeniu uległy nie tylko oceny bieżącej sytuacji, ale i oczekiwania co do najbliższej przyszłości, a to oznacza, że inwestorzy nie widzą na horyzoncie szybkiej poprawy.

Podobne wnioski płyną z innych badań i raportów. Instytut Ifo w Monachium od kilku miesięcy raportuje spadek indeksu klimatu biznesowego, zwłaszcza w sektorze przemysłowym. Niemieckie fabryki, do niedawna motor eksportu w Europie, coraz boleśniej odczuwają skutki globalnych napięć handlowych, wysokich kosztów energii i spadającego popytu w Chinach. OECD z kolei wskazuje, że tempo wzrostu w strefie euro w latach 2025–2026 utrzyma się na poziomie 1–1,2 proc.,



Nastroje inwestorów w strefie euro są na dramatycznie niskim poziomie | fot. AdobeStock/d

czyli znacznie poniżej potencjału. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ostrzega, że jeśli administracja USA utrzyma taryfy wobec Europy, to skutki dla niemieckiego i francuskiego eksportu mogą być dotkliwe, a strefa euro ryzykuje popadnięcie w „długotrwałą stagnację eksportową”.

Pesymizm inwestorów nie jest oderwany od faktów. W ostatnich miesiącach produkcja przemysłowa w Niemczech spadła o 2,4 proc. rok do roku, a w sektorze motoryzacyjnym aż o 5,8 proc. We Francji wzrost PKB w drugim kwarta-

le wyniósł zaledwie 0,3 proc., a we Włoszech rząd ogłosił, że deficyt budżetowy w 2025 r. sięgnie 6,1 proc. PKB, co grozi napięciami na rynku obligacji. Również sektor usług, dotąd stabilniejszy, zaczyna odczuwać presję. Wskaźniki PMI dla strefy euro spadły poniżej 50 pkt w usługach finansowych i logistyce, a to granica, która oddziela rozwój od recesji.

Europejski Bank Centralny, który jeszcze niedawno sugerował możliwość pierwszej obniżki stóp procentowych jesienią, znalazł się w pułapce. Inflacja co prawda spadła w strefie euro

do 2 proc., ale obawy o fiskalną stabilność Francji i Włoch nie pozwalają na zbyt szybkie luzowanie polityki. Inwestorzy widzą tę niekonsekwencję i reagują pesymizmem. Dla porównania w USA oczekiwania cięć stóp przez Fed już w tym roku łagodzą nastroje na rynkach obligacji i akcji. W Europie brakuje takiego „bezpiecznika”, co sprawia, że nastroje szybciej się pogarszają.

Spadek morale inwestorów w strefie euro ma również znaczenie dla Polski. Niemcy pozostają naszym największym partnerem handlowym i odp-

wiadają za około 28 proc. polskiego eksportu. Każde spowolnienie w niemieckiej gospodarce oznacza mniej zamówień dla polskich fabryk części samochodowych, maszyn czy sprzętu AGD. Już teraz GUS raportuje spadek zamówień eksportowych w przemyśle o 7 proc. rok do roku.

Co można zrobić, by odwrócić ten trend? Ekspert wskazuje na konieczność przyspieszenia inwestycji w innowacje. Niezbędna jest także reforma rynku energii, ponieważ wysokie ceny prądu w Europie są jednym z głównych czynników obniżających konkurencyjność przemysłu. Trzecim filarem powinna być polityka fiskalna, w której zamiast procyklicznych oszczędności potrzebne są inwestycje publiczne ukierunkowane na zwiększenie produktywności. Raport McKinsey z 2025 r. ostrzega, że jeśli Europa nie zwiększy nakładów na nowe technologie, to jej udział w światowym PKB spadnie z obecnych 15 do 12 proc. w ciągu dekady.

Wrześniowe dane Sentix to nie tylko sygnał krótkoterminowych obaw, ale również znak, że Europa potrzebuje głębszej zmiany. Jeśli politycy będą reagować wyłącznie gaszeniem pożarów – dotacjami dla przemysłu czy protekcjonizmem – strefa euro ugrzęźnie w stagnacji, a inwestorzy pozostaną w defensywie.

Europa, zamiast odrabiać straty po pandemii i kryzysie energetycznym, zderza się dziś z kolejną falą niepewności. Nastroje inwestorów są barometrem i obecnie wskazują burzę. Pytanie brzmi, czy europejscy liderzy mają odwagę przygotować realny plan odbudowy, czy też będziemy świadkami kolejnej dekady utraconych szans.

Nagły wzrost bezrobocia to ostrzeżenie, którego nie można ignorować

BEZROBOCIE \ Według szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sierpniu stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce wzrosła do 5,5 proc., potwierdzając trend, przed którym ostrzegały już sygnały z lipca (5,4 proc.). W urzędach pracy zarejestrowano aż 857,3 tys. bezrobotnych, o ponad 26 tys. więcej niż miesiąc wcześniej – to nie tylko statystyka, ale tysiące ludzi bez pracy, bez perspektyw, często w wieku produkcyjnym, którym państwo nie potrafi już zapewnić stabilności.

Choć liczba 5,5 proc. może wydawać się umiarkowana w porównaniu z unijną średnią, to dla polskiego rynku

pracy, który dopiero co wychodził ze stagnacji, stanowi alarm. Warto przypomnieć, że jeszcze w maju stopa wynosi-

ła 5 proc., więc wzrost o pół punktu procentowego w trzy miesiące to sygnał wyraźnego ochłodzenia.

Ponadto podobne tendencje potwierdzają eksperci, którzy wskazują, że napór bezrobotnych przewyższa możliwości lokalnych urzędów w zakresie aktywizacji zawodowej czy wsparcia.

Problem rysuje się jeszcze poważniej, gdy uwzględnić dane Eurostatu: według jego metodologii stopa bezrobocia w czerwcu w Polsce wyniosła tylko 3,5 proc., co plasowało nas w czołówce UE. Ale to tylko iluzja – różnice metodologiczne ukrywają rosnące bezrobocie rejestrowane, najbardziej dotkliwe i realne dla obywateli.

To już nie jest delikatne ochłodzenie – to pierwszy sygnał hamującego dynamizmu rynku pracy. Państwo musi pilnie przyjrzeć się programom wsparcia miejsc pracy, szkoleniom i dynamicznej modernizacji rynku pracy. Brakuje inwestycji w przekwalifikowanie, elastyczne formy zatrudnienia i skuteczne aktywizowanie bezrobotnych. Jeśli zaniedbamy ten moment, to fala rosnącego bezrobocia może zablokować rozwój gospodarczy i podkopać zaufanie społeczne.

(p.woz.)

ZŁOTO Z KOLEJNYM REKORDEM

KRUSZEC \ Notowania złota biją kolejne rekordy – cena spot przekroczyła 3,6 tys. dol. za uncję, a w złotówkach złoto kosztuje powyżej 13 tys. zł. Wzrost cen wynika ze słabszych danych z amerykańskiego rynku pracy, które podsycają oczekiwania cięć stóp przez Fed, osłabienia dolara oraz napięć geopolitycznych. Dodatkowo banki centralne, zwłaszcza Chiny, intensywnie zwiększają rezerwy, co napędza popyt na kruszec.

fot. Pixabay/d

KOLEJ \ Polski przewoźnik towarowy wciąż bez spójnej strategii

Pierwszy pociąg PKP Cargo na jedwabnym szlaku

Pierwszy pociąg towarowy PKP Cargo Connect, spółki zależnej od PKP Cargo, wyruszył z Warszawy jedwabnym szlakiem do Chin z towarami pochodzącymi z Europy – w tym Polski, Niemiec, Czech, Litwy i Łotwy. To pokazuje, jak ogromny potencjał ma Polska w handlu międzynarodowym.

Lucyna Piwowarska

Jest to pierwszy, pilotażowy pociąg, ale operator ma w planach organizację w najbliższych tygodniach dwóch kolejnych przejazdów. W przypadku sukcesu tego przedsięwzięcia i odpowiedniego zapotrzebowania planowane są dalsze przewozy na tej relacji. W pociągach może być przewożony każdy towar, który mieści się gabarytami w kontenerach, m.in. meble na wymiar, akcesoria narciarskie, obuwie, wyposażenie placów zabaw. Lista towarów jest otwarta, pod warunkiem, że nie łamie się przepisów sankcyjnych.

O takim potencjale Polski, także PKP Cargo, już od dawna mówili eksperci i menedżerowie transportu szynowego, domagający się opracowania dla narodowego przewoźnika towarowego strategii rozwoju przewozów kontenerowych. O to samo apelował do obecnego rządu były premier Mateusz Morawiecki. Jest to bowiem ten segment



fot. UM WM/d

rynku przewozowego, który rozwija się najdynamiczniej, i to tu w najbliższych latach rozegra się największa konkurencyjna batalia. Zdaniem fachowców kolejowy transport ładunków powinien stać się polską specjalnością gospodarczą, a liderem – i to na skalę europejską – PKP Cargo.

Zamiast przyspieszenia prac na stworzenie w Polsce hubu kontenerowego, by móc zaj-

mować pozycję w handlu międzynarodowym, mamy zwolnienia w PKP Cargo, w tym maszynistów, których nie da się wyszkolić z dnia na dzień, przestarzały tabor, nieodpowiednią liczbę terminali intermodalnych i centrów logistycznych. PKP Cargo Connect pozbywa się swoich udziałów w Terminalu Przeładunkowym Sławków-Medyka, a PKP Cargo – udziałów w firmie Eu-

roterminal Sławków, mimo że jest to strategiczny obiekt w transporcie międzynarodowym. Wielką nadzieją dla PKP Cargo był Centralny Port Komunikacyjny. Nie tylko lotnisko, ale także układ szprych (linii kolejowych dochodzących do CPK) były opracowywane pod potrzeby cargo.

Aby osiągnąć sukces i rozwijać segment przewozów kontenerowych, PKP Cargo potrzeb-

ne jest wsparcie finansowe, np. ze środków Krajowego Planu Odbudowy – na modernizację i przebudowę istniejących terminali intermodalnych, zakup nowego taboru kolejowego, w tym taboru do przewozu ładunków intermodalnych, czy zakup, modernizację i wdrażanie systemów informatycznych, telematycznych i satelitarnych dostarczających użytkownikom informacji o lokalizacji przewożonego ładunku w czasie rzeczywistym. Takie wsparcie finansowe dla PKP Cargo byłoby inwestycją w rozwój polskiego rynku przewozów intermodalnych i przeciwstawieniem się – na zasadach konkurencyjnych – zagarnianiu krajowych przewozów przez zagranicznych przewoźników, głównie niemieckich, jak widać w statystykach Urzędu Transportu Kolejowego. Jeśli PKP Cargo nie uda się zająć miejsca lidera w handlu między Europą a Chinami, to z pewnością chętnie zajmą je niemieccy przewoźnicy.

Chiny uderzają w wieprzowinę z UE. Eskalacja napięć handlowych między Brukselą a Pekinem

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Chiny ogłosiły wprowadzenie wstępnych ceł antydumpingowych na unijną wieprzowinę, sięgających od ok. 15,6 do aż 62,4 proc. wartości importu. Decyzja ta to odpowiedź Pekinu na wcześniejsze działania Brukseli, która nałożyła cła do 45 proc. na chińskie samochody elektryczne. Eksperci podkreślają, że mamy do czynienia z eskalacją napięć handlowych między dwoma gigantami.

Chińskie ministerstwo handlu, na podstawie dochodzenia rozpoczętego w czerwcu 2024 r., stwierdziło, że importowana wieprzowina i podroby z UE trafiają na tamtejszy rynek po cenach dumpingowych, co rzekomo szkodzi lokalnym producentom. Część eksporterów – zwłaszcza z Hiszpanii, Danii i Holandii – współpracowała z chińskimi władzami i uzyskała niższe stawki, ale inni stanęli przed zaporową barierą ponad 60 proc.

Unijni producenci reagują nerwowo. Copa-Cogeca oraz UPE-

MI (Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego) jednoznacznie podkreślają, że ich członkowie nie dopuścili się dumpingu i otwarcie współpracowali podczas dochodzenia, które trwało ponad rok. Organizacje ostrzegają, że chińskie cła spowodują nadwyżki na europejskim rynku, prowadząc do spadku cen i dramatycznego pogorszenia opłacalności produkcji. Rafael Tavares z Copa-Cogeca nie kryje frustracji: „To niedopuszczalne, aby rolnicy płacili cenę za napięcia handlowe między Brukselą a Pekinem”.

Decyzja Pekinu została podjęta w momencie, w którym europejscy hodowcy trzody chlewnej i tak stoją pod ścianą. Koszty pasz, energii i transportu wzrosły, ceny skupu od miesięcy pozostają niskie, a eksport z UE do Chin od 2020 r. skurczył się o dwie trzecie. Jeszcze pięć lat temu Chiny i Hongkong kupowały ponad 3,6 mln ton europejskiej wieprzowiny – obecnie wolumen spadł do nieco ponad miliona ton. Dla unijnych zakładów był to rynek strategiczny, ponieważ Azjaci chętnie kupują

elementy, które w Europie nie cieszą się popularnością, jak głowy czy nogi świń, co zwiększało rentowność całego cyklu produkcyjnego.

Dla Polski decyzja Pekinu oznacza pośrednie, ale poważne konsekwencje. Choć nasz eksport wieprzowiny do Chin nie jest tak duży jak hiszpański czy duński, polski rynek odczuje efekt domina. Nadwyżki z państw dotkniętych cłami trafiają do Europy, powodując spadek cen w całej Unii. Polscy rolnicy, którzy już teraz borykają się z niestabilnością cen i presją kosztową, będą musieli konkurować z jeszcze większą podażą mięsa. Problem pogłębiają dodatkowo umowy handlowe, które otwierają unijny rynek na wieprzowinę z Ameryki Południowej czy Stanów

Zjednoczonych, co dodatkowo zwiększa konkurencję.

Chińskie cła są więc nie tylko ciosem w hiszpańskich czy duńskich eksporterów, ale także sygnałem ostrzegawczym dla całego europejskiego rolnictwa. Pokazują, że sektor rolno-spożywczy stał się kartą przetargową w globalnej rozgrywce handlowej. Polska, w której rynek trzody chlewnej od lat przeżywa wahania, musi przygotować się na kolejne turbulencje – zarówno na poziomie cen, jak i opłacalności produkcji. W praktyce oznacza to, że przyszłość polskiej wieprzowiny coraz bardziej zależy nie od rolników i ich wydajności, lecz od geopolityki i decyzji podejmowanych w Pekinie i Brukseli.

(pw)



FA-50 W LICZBACH

SPRZĘT WOJSKOWY \ FA-50 Fighting Eagle dysponuje silnikiem turbowentylatorowym z dopalaczem, dzięki któremu może osiągnąć prędkość 1,5 macha (1837,5 km/h). Zasięg operacyjny samolotu wynosi 1800 km, a jego pułap maksymalny 14,6 km.

SIŁY POWIETRZNE \ Wszechstronna platforma w rękach polskich pilotów

Dyżury bojowe FA-50 już w przyszłym roku

Już w przyszłym roku lekkie samoloty bojowe FA-50 operujące z 23 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim zostaną włączone do służby bojowej. Jak przypomina senator PiS Wojciech Skurkiewicz, obecnie maszyny są mocno eksploatowane nie tylko w Polsce, lecz także poza granicami kraju z powodu licznych działań. Wśród nich należy wymienić chociażby Baltic Air Policing i zabezpieczanie przestrzeni powietrznej Słowacji. – Jestem przekonany, że samoloty FA-50 stacjonujące w Mińsku Mazowieckim będą dobrze realizować tego typu zadania, zwłaszcza że są chwalone przez pilotów na nich operujących – przyznaje były wiceminister obrony. Wśród niewątpliwych zalet FA-50 należy wymienić niskie koszty eksploatacji, kompatybilność platformy z F-16, a także możliwość realizacji zaawansowanego szkolenia i prowadzenia misji bojowych, w tym likwidacji celów powietrznych, takich jak drony oraz pociski manewrujące.

Paweł Kryszczak

We wrześniu 2022 r., gdy szefem MON był Mariusz Błaszczak, zawarto dwie umowy wykonawcze dotyczące pozyskania od strony koreańskiej łącznie 48 lekkich samolotów bojowych FA-50. Do listopada 2023 r. nasze siły powietrzne otrzymały 12 samolotów FA-50. Z kolei dostawy 36 lekkich samolotów bojowych w wersji FA-50PL pierwotnie zaplanowano na lata 2025–2028. Niestety, ze względu na nieuzyskanie zgody na integrację FA-50 z amerykańskimi rozwiązaniami z zakresu uzbrojenia i elektroniki pokładowej realizacja kontraktu zostanie opóźniona.

Zakup ten był mocno krytykowany przez część środowisk eksperckich, niektórych dziennikarzy i polityków. Stosunkowo szybkie pozyskanie samolotów FA-50 w wersji gap filler było w dużej mierze podyktowane koniecznością wypełnienia luki powstałej po przekazaniu polskich samolotów MiG-29 Ukrainie i poważnym ograniczeniu dostępu do części zamiennych do tej zimnowojennej platformy. Jak przypomina MON, znaczenie przy zakupie miał fakt, że samoloty FA-50GF były już wyprodukowane (pierwotnie miały trafić na wyposażenie Koreańskich Sił Powietrznych ROKAF), co wiązało się ze skróceniem okresu dostaw zamówionego sprzętu wojskowego. Nie należy przy tym zapominać o kompatybilności tej platformy (FA-50GF) z samolotem F-16 ze względu na podobieństwo lub tożsamość wielu systemów awionicznych i możliwość przenoszenia tego samego typu uzbrojenia. Jak przypomina MON, średni czas pozyskania jakiegokolwiek nowej platformy lotniczej z linii produkcyjnej wynosi obecnie pięć–sześć lat i zwykle ulega opóźnieniu, czego przykładem



Samoloty FA-50 brały m.in. udział w ćwiczeniach Baltic Air Policing | fot. YouTube/d

są dostawy F-16 V dla Słowacji i Bułgarii.

FA-50 przygotowuje do służby na F-16 i F-35

Koncepcja wykorzystania nowej platformy zakłada również, że samolot FA-50GF będzie uzupełnieniem systemu zaawansowanego szkolenia pilotów samolotów naddźwiękowych AJT (ang. Advanced Jet Trainer). „Posiadanie FA-50GF powinno pozwolić na stworzenie eskadry konwersyjnej, której najważniejszymi zadaniami będzie standaryzowanie taktyki, sposobu realizacji zadań i procedur lotnictwa taktycznego oraz szkolenie pilotów, po którym będą już gotowi do służby na samolotach bojowych w jednostkach operacyjnych (F-16, F-35 i kolejne nowe platformy wielozadaniowych samolotów przewagi powietrznej). Działająca eskadra szkolenia konwersyjnego w oparciu o platformę FA-50GF umożliwili skrócenie szkolenia podstawowego F-16 IQT (F-16 Initial Qualification Training), dzięki czemu F-16 będą mogły skupić się w większym stopniu na działaniach bojowych. FA-50GF obniży także znacząco koszty szko-

lenia nowych pilotów, co jest szczególnie ważne, biorąc pod uwagę fakt, że koszt godziny lotu FA-50 stanowi zaledwie ok. 40 proc. kosztu godziny lotu M-346” – przypomina centrum prasowe MON.

Dynamiczny proces szkolenia pilotów i personelu technicznego

Należy zauważyć, że liczba byłych pilotów MiG-29 i Su-22, którzy na dziś pozostali w służbie i są na różnych etapach konwersji na FA-50, przekracza 30 i szybko przyrasta. W przypadku personelu technicznego są to liczby wielokrotnie wyższe. Ten dynamiczny wzrost będzie się utrzymywał w związku z oddaniem do użytku nowoczesnego centrum symulatorowego w 23 Bazie Lotnictwa Taktycznego Mińsk Mazowiecki i stworzeniem narodowego systemu szkolenia na FA-50, co oznacza uniezależnienie się od szkolenia w Korei Południowej.

Samoloty FA-50 z powodzeniem mogą również realizować takie zadania jak lotnicza izolacja pola walki, w tym zwalczanie celów naziemnych i zapewnienie tzw. bezpośredniego wsparcia lotniczego (Close Air Support) m.in.

przy użyciu bomb lotniczych JDAM GBU-38, które znajdują się już na wyposażeniu polskich F-16. Z powodzeniem samoloty FA-50 będą mogły również zwalczać cele powietrzne, w tym pociski manewrujące, drony, śmigłowce i samoloty przy użyciu pocisków rakietowych AIM-9L. Kontrakt na dostawę tego uzbrojenia podpisano w czerwcu br. Do momentu dostawy pocisków AIM-9L na uzbrojenie samolotów FA-50 wejdą leasingowane od Sił Zbrojnych Republiki Korei pociski AIM-9P. Umowa na ich leasing została podpisana 24 czerwca 2025 r.

Należy jednak zauważyć, że jeszcze tańszym rozwiązaniem zwalczania takich zagrożeń jak drony byłoby zintegrowanie FA-50 z zasobnikami celowniczymi typu Sniper. Rozwiązanie takie umożliwiłoby użycie tanich pocisków APKWS. Niedawno Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) opublikowało materiał, na którym widzimy amerykański myśliwiec zwalczający drony Huti nad Morzem Czerwonym przy użyciu pocisków APKWS. Umożliwienie zestrzeliwania nadlatujących w naszym kierunku dronów rosyjskich wymagałoby

jednak pewnych zmian prawnych i strategii bezpieczeństwa.

Siły Powietrzne potrzebują kolejnych eskadr

Obecnie w naszych siłach powietrznych znajdują się trzy pełnowartościowe eskadry bojowe w ramach 2 Skrzydła Lotnictwa Taktycznego. Chodzi mianowicie o dwie eskadry F-16C/D operujące na co dzień w poznańskich Krzesinach i jedną eskadrę F-16C/D w Łasku. W ubiegłym miesiącu podpisano umowę na modernizację całej floty polskich wielozadaniowych samolotów bojowych F-16 C/D Block 52 do standardu F-16V, za kwotę 3,8 mld dol. W niedługim czasie siły powietrzne zostaną wzmocnione przez myśliwce F-35. Obecnie w bazie Ebbering Air National Guard Base w Stanach Zjednoczonych trwa szkolenie polskich pilotów na tych samolotach. W ramach umowy ze stycznia 2020 r. mamy pozyskać 32 myśliwce wielozadaniowe F-35A za kwotę 4,6 mld dol. Dostawy do bazy w Łasku rozpoczną się w 2026 r. W roku 2023 podczas konferencji Defence24 Day inspektor sił powietrznych w Dowództwie Generalnym RSZ gen. bryg. pil. Ireneusz Nowak ocenił, że optymalna liczba samolotów bojowych dla Polski przy obecnym poziomie zagrożeń to 10 eskadr, czyli 160 maszyn. Biorąc pod uwagę te, którymi dysponują i będą dysponować nasze siły powietrzne, muszą zostać stworzone jeszcze dwie eskadry. – Bez wątplenia rodzi się pytanie, czy zakupić kolejne eskadry samolotów F-35 lub F-16 w najnowszej wersji, czy może postawić na platformę przewagi powietrznej. Bez wątplenia uzupełnienie floty o kolejne maszyny F-35 byłoby dobrym rozwiązaniem. Tym bardziej że jest to płatowiec bardzo perspektywiczny, który będzie służył przez kilkadziesiąt lat – zauważa senator PiS, Wojciech Skurkiewicz.



DOŻYNKI \ Tegoroczne Dożynki Prezydenckie odbędą się w dniach 13–14 września w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. W przeddzień tradycyjnie odbywa się „Konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy o nagrodę Prezydenta RP”. Uczestniczą w nim delegacje z każdego województwa. Celami wydarzenia są promocja kultury polskiej wsi, pielęgnowanie dziedzictwa i inspirowanie do twórczości opartej na lokalnych motywach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 10 WRZEŚNIA 2025

KULTURA

11

TURYSTYKA \ Wrześniowe weekendy sprzyjają krótkim wypadom – także na dożynki

O zaletach podróżowania po sezonie

Gdy wakacyjny gwar cichnie, wrzesień otwiera przestrzeń do krótkich wyjazdów. To czas zwiedzania bez tłumów, odpoczynku w niższych cenach i spotkań z lokalną kulturą. W mniejszych miastach i wsiach odbywają się dożynki – święta plonów, które przyciągają nie tylko mieszkańców, lecz także podróżnych ciekawych tradycji, muzyki i regionalnych smaków.

Anna Krajkowska

Wrzesień to miesiąc, który coraz częściej przyciąga miłośników krótkich wyjazdów. Z jednej strony pogoda wciąż sprzyja aktywnościom na świeżym powietrzu, z drugiej – turystyczne miejscowości odzyskują spokój po intensywnym sezonie letnim. W tym czasie weekendowe wypadki stają się formą regeneracji, ale też sposobem na kontakt z kulturą i historią.

Wiele osób wybiera miasta, które latem bywają zatłoczone, a we wrześniu pozwalają na spokojne zwiedzanie muzeów, galerii i zabytków. Kraków, Wrocław, Lublin, Toruń lub Gdynia oferują nie tylko architektoniczne perełki, lecz także bogaty kalendarz wydarzeń – od festiwali filmowych po koncerty kameralne. W mniejszych miejscowościach odbywają się lokalne święta, targi rękodzieła, degustacje win czy warsztaty kulinarne, które pozwalają poznać region od strony codziennych rytuałów i tradycji. – Weekendowe podróże wpisują się w trend dbania o zdrowie psychiczne. Krótsze, ale częstsze wyjazdy sprzyjają regeneracji i utrzy-

maniu równowagi między pracą a życiem prywatnym – zauważa Catherine Martins, ekspertka z Grupy Sun & Snow, zajmującej się wynajmem apartamentów w popularnych miejscowościach turystycznych. – Krótki wyjazd weekendowy pozwala odetchnąć od codzienności i zyskać energię na kolejne tygodnie pracy lub nauki – dodaje.

Ważnym aspektem wrześniowych wyjazdów jest ich dostępność. Niższe ceny noclegów, mniejsze obłożenie hoteli i apartamentów oraz możliwość rezerwacji na ostatnią chwilę sprawiają, że podróżowanie staje się bardziej spontaniczne. Wiele osób decyduje się na wyjazd w piątek po pracy, by już wieczorem znaleźć się w miejscu, które oferuje coś więcej niż tylko odpoczynek – przestrzeń do refleksji, inspiracji i kontaktu z lokalną społecznością. Nie brakuje też tych, którzy wybierają naturę jako tło dla kulturalnych doświadczeń. Mazury, Podlasie, Kaszuby czy okolice Beskidu Niskiego to miejsca, gdzie można połączyć zwiedzanie z wypoczynkiem. W otoczeniu jezior, lasów i gór odbywają się koncerty plenerowe, wystawy fotografii, spotkania literackie



We wrześniu pogoda wciąż sprzyja aktywnościom na świeżym powietrzu
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

i warsztaty, które przyciągają nie tylko smakoszy, lecz także osoby ciekawe lokalnych historii. Górskie szlaki w okolicach Karpacza czy Białki Tatrzańskiej są mniej zatłoczone.

– Wrześniowy wyjazd nad morze daje możliwość aktywnego spędzania czasu – długie spacery, jazda na rowerze po nadmorskich ścieżkach czy sporty wodne, które nadal są dostępne przy sprzyjającej pogodzie. Mniejsze miejscowości oferują przytulne apartamenty i niewielkie hotele, które często mają niższe ceny niż w sezonie, a jednocześnie nadal zapewniają wakacyjny klimat. Pogoda jest przewidywalna,

dzięki czemu krótkie wyjazdy można planować niemal w ostatniej chwili – dodaje Catherine Martins.

Wśród wydarzeń, które szczególnie warto uwzględnić w planach wrześniowych wyjazdów, są dożynki – święta plonów, organizowane w całej Polsce. Choć Ogólnopolskie Dożynki Jasnogórskie w Częstochowie już za nami, wiele gmin dopiero szykuje swoje uroczystości. Nad morzem, w okolicach Trójmiasta, Pomorskie Święto Plonów zaplanowano w Pszczółkach na weekend 13–14 września. Organizatorzy kuszą lokalną kuchnią i występami ar-

tystycznymi. Świdnik na Lubelszczyźnie będzie gospodarzem dożynek wojewódzkich, które odbędą się 14 września i zaoferują barwny korowód, koncerty i konkurs wieńców. Na Podlasiu, w Małym Płocku, uroczystości połączone z jubileuszem 100-lecia diecezji łomżyńskiej odbędą się również 14 września. Warmińsko-mazurskie obchody zaplanowało na 21 września w malowniczym skansenie w Olsztynku. Tego samego dnia Góra Świętej Anny (gmina Leśnica) zaprosi gości na dożynki gminne z obrzędami, muzyką i regionalnymi smakami w wyjątkowym krajobrazie Opolszczyzny. Dla podróżujących to szansa na autentyczne doświadczenie regionu bez pośpiechu, z pełnym zanurzeniem w lokalną atmosferę.

Weekendowe podróże we wrześniu to także szansa na odkrycie miejsc, które latem pozostają w cieniu popularnych kurortów. Miasteczka z ciekawą historią, lokalne muzea, skanseny, galerie sztuki – wszystko to nabiera nowego wymiaru, gdy nie trzeba przeciskać się przez tłumy. Czas zwiedzania staje się bardziej osobisty, a kontakt z kulturą – głębszy.

Święto książki i ducha w Krakowie

NASZ PATRONAT \ W niedzielę, 14 września, w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie odbędzie się wyjątkowe wydarzenie literacko-duchowe, organizowane przez wydawnictwo Biały Kruk. Spotkanie autorskie połączone z premierą najnowszych publikacji stanie się okazją do uczczenia 70. rocznicy urodzin papieża Leona XIV i 78. bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Już od godz. 10.30 będzie można odwiedzić stoisko z książkami w promocyjnych cenach, a od 16.30 rozpocznie się część wykładowa, prowadzona przez red. Jakuba Maciejewskiego. Wystąpią wybitni autorzy, profesorowie i duchowni, którzy zaprezentują najnowsze dzieła oraz podzielą się refleksjami nad kondycją współczesnego świata, Kościoła i Polski.

Wśród premier znalazła się publikacja ks. prof. Piotra

Mazurkiewicza „Złoty cielec i fałszywi prorocy. Państwo jako narzędzie walki z Bogiem” – odważna analiza współczesnych mechanizmów politycznych, które pod pozorem neutralności światopoglądowej marginalizują religię i wartości chrześcijańskie. Obok niej zaprezentowane zostaną inne ważne publikacje: „Polski etos romantyczny” – zbiorowa praca pod redakcją prof. Lidii Banow-

skiej i prof. Wiesława Ratajczaka, która przypomina duchowe dziedzictwo polskiego romantyzmu; „Leon XIV. Biografia ilustrowana” dr. Adama Sosnowskiego – pierwsza tak obszerna biografia nowego papieża; „Wspaniałość chrześcijaństwa” ks. prof. Roberta Skrzypczaka – głęboka refleksja nad kryzysem wiary i jej ponadczasowym pięknem; oraz monumentalny album „Kraków. Kultura i naród” au-

torstwa Adama Bujaka, będący hołdem dla królewskiego miasta i jego duchowego dziedzictwa.

Wykłady zaproszonych gości będą głosem w ważnych debatach społecznych i religijnych. Ks. prof. Janusz Królikowski wyjaśni znaczenie Roku Świętego, prof. Wojciech Polak przypomni o budowniczych potęgi Polski, a o. Piotr Lamprecht OSA przybliży sylwetkę Leona XIV jako wier-

nego syna św. Augustyna. Dr Adam Sosnowski opowie o nadziei, jaką nowy papież niesie Kościołowi, a red. Jolanta Sosnowska przywoła pamięć bł. ks. Jerzego Popiełuszki jako świętego męczennika. Prof. Andrzej Nowak zapowie premierę VII tomu „Dziejów Polski”, a Adam Bujak podzieli się osobistym świadectwem o swoim „świętym”. Wydarzenie uświetni część artystyczna. Całość będzie transmitowana na kanale wydawnictwa Biały Kruk na YouTube, co pozwoli uczestniczyć w spotkaniu także tym, którzy nie mogą być obecni fizycznie.

(AnKraj)



OPINIE \ Redaktor „Gazety Wyborczej” sugeruje, że Donald Trump i Karol Nawrocki narażają się na zarzuty karne

Cenckiewicz na celowniku patodziennikarza. Trump usłyszy zarzuty?

Teoretycznie wpływy Wojciecha Czuchnowskiego ograniczają się do budynku przy ul. Czerskiej, własnego domu, tego, co szepnie mu na ucho Roman Giertych lub Zbigniew Stonoga. Okazuje się, że redaktor „Gazety Wyborczej” chciałby stawiać zarzuty nie tylko wszystkim na prawicy, ale również Donaldowi Trumpowi. Za to, że Stany Zjednoczone nie widzą przeszkód w tym, aby współpracować z prof. Sławomirem Cenckiewiczem. Szef BBN od 20 lat jest celem nagonki dla Czuchnowskiego, który zawsze stoi po stronie służb i ich współpracowników. Tych z rodowodem komunistycznym lub związkami z Federacją Rosyjską.

Grzegorz
Wszółek

W trakcie wizyty prezydenta Karola Nawrockiego w Białym Domu na portalu X wysnułem taki oto wniosek: „Postawili zarzuty, a kompletnie nie przeszkadza uśmiechniętym udział prof. Cenckiewicza w delegacji do USA. Pewnie jutro sobie o tym przypomną, ale świadczy to o jednym: każdy przytomny wie, że sprawa jest dęta i na nikim nie robi wrażenia”. Intuicja mnie nie zawiodła, bo choć rządzący nie skupiali się akurat na tym wątku, to niedługo potem do akcji wszedł Wojciech Czuchnowski. Można rzec – Donald Tusk nie musiał komentować udziału szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego w spotkaniu z amerykańską delegacją, ale zrobił to w białych rękawiczkach – za pośrednictwem pasa transmisyjnego.

Ściągać Trumpa

W absurdalnym tekście, opublikowanym kilka dni po wizycie Karola Nawrockiego w Stanach Zjednoczonych, Wojciech Czuchnowski „zajął się” postacią prof. Sławomira Cenckiewicza. „MSZ potwierdza: To były tajne rozmowy. Co oznacza obecność Cenckiewicza na spotkaniu z Trumpem?” – już w tytule chce rozjaśnić świat swoim niewymagającym wyrafinowania czytelnikom. Dalej jest groźnie: „W spotkaniu Trump – Nawrocki wziął udział Sławomir Cenckiewicz, pozbawiony dostępu do informacji niejawnych i oskarżony o zdradę tajemnic polskiej armii. Za przekazanie informacji poufnych takiej osobie grozi do pięciu lat więzienia”.



Prof. Sławomir Cenckiewicz | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Kogo wsadziłby za kraty Czuchnowski? Otóż nie tylko Nawrockiego, ale i... Donalda Trumpa. Bo, jak raz przytomnie zauważył zardzewiały rewolwer „Gazety Wyborczej”, Amerykanie wiedzieli o zarzucie postawionym przez upolitycznioną prokuraturę i im to zupełnie nie przeszkadzało. Mało tego – szef BBN jest wyznaczony przez prezydenta Karola Nawrockiego do współpracy z sekretarzem obrony Pete’em Hegsethem w zakresie pogłębiania współpracy Warszawy z Waszyngtonem. Mowa nieoficjalnie o stałych bazach amerykańskich w Polsce, ale profesor jest też zwolennikiem przystąpienia Polski do projektu udostępnienia broni jądrowej w NATO – Nuclear Sharing – o czym ostatnio pisał w amerykańskim, prestiżowym magazynie „Newsweek” – nie mylić z polską „gadzinówką”.

Jako że wizyta Nawrockiego w USA okazała się sukcesem, docenianym nawet przez część publicystów i polityków związanych z rządem Tuska,

to trzeba było natychmiast go podważyć. Taki był – w moim przekonaniu – główny cel autora z „Gazety Wyborczej”.

Dęty akt oskarżenia

Nie ma chyba tekstu, w którym Czuchnowski nie posunąłby się do perfidnej manipulacji. „Cenckiewicz ma też zarzuty prokuratorskie za ujawnienie tajemnic polskiej armii do spotu wyborczego PiS” – twierdzi, choć to nieprawda. Po pierwsze Cenckiewicz niczego nie ujawnił. To ówczesny minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zdjął klauzulę z materiałów archiwalnych dotyczących planów „Warta”, co nawet prokurator Marcin Maksjan uznał na konferencji prasowej po postawieniu zarzutów za zgodne z przepisami.

Po drugie, jak podała sama Prokuratura Okręgowa w Warszawie, zarzut dotyczy tego, że „wyraził pisemną zgodę na upoważnienie podpisanym przez dyrektora Departamentu Strategii i Planowania Obronnego Ministerstwa

Obrony Narodowej – Piotra Z. dla dwóch oficerów z tego Departamentu do dostępu do dokumentów planowania operacyjnego szczebla strategicznego o klauzuli tajne i ściśle tajne, znajdujących się w zasobie archiwum Wojskowego Biura Historycznego, w tym do Planu Użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”. To coś innego niż ujawnienie tajemnic wojska, by użyć ich w spocie jednej z partii politycznych.

Po trzecie wreszcie prokuratorzy oskarżają Cenckiewicza – podobnie jak wskazał minister Radosław Sikorski w lutym 2024 r. na portalu X, dziwny zbieg okoliczności – że historyk odniósł korzyść, ponieważ był współautorem serialu „Reset” i książki „Zgoda”. Absurd w tej historii goni absurd.

Z tekstu Czuchnowskiego wybrzmiewa ewidentny żal, że rządzący milczą na temat statusu prawnego szefa BBN i nie podnoszą wrzawy wokół jego udziału w rozmowach z Amerykanami. Jak widać, nawet Donald Tusk i Radosław Sikorski wiedzą, że sprawa nie

utrzyma się w sądzie, i nie zamierzali pójść na całość, doprowadzając do ogromnego kryzysu w relacjach polsko-amerykańskich. Po co mają to zresztą robić, skoro zawsze znajdzie się ktoś tak zaangażowany i gorliwy, na kogo można liczyć?

Co ważne, Sławomir Cenckiewicz wygrał już z premierem i szefem SKW Jarosławem Stróżykiem w wojewódzkim sądzie administracyjnym w sporze o odebranie certyfikatu dostępu do informacji niejawnych. Towarzystwo niedawnego resetu z Rosją, aby podtrzymać polaryzację z obozem prawicy, złożyło odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Trudno sobie wyobrazić inny werdykt niż podtrzymanie pierwotnego wyroku, ale do czasu rozstrzygnięcia szef BBN ma dostęp do tajemnic państwowych.

„Z chwilą wydania wyroku przez WSA decyzja o cofnięciu poświadczenia bezpieczeństwa nie wywołuje skutków prawnych aż do prawomocnego zakończenia postępowania” – pisał w mediach społecznościowych mecenas Bartosz Lewandowski. – Po pierwsze to kontrolne postępowanie sprawdzające dawno już się wobec pana profesora zakończyło, dlatego paragrafy Ustawy o ochronie informacji niejawnych nie mają tu zastosowania. Po drugie w związku z uchYLENIEM przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie decyzji o cofnięciu poświadczenia bezpieczeństwa, które nastąpiło z naruszeniem prawa i było wyłącznie motywowane politycznie, zastosowanie ma art. 152 par. 1 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi – wyjaśniał prawnik w dyskusji z politykami KO jeszcze przed zaprzysiężeniem Karola Nawrockiego.



Wojciech Czuchnowski

publicysta, dziennikarz, fragment jego tekstu z „Czasu Krakowskiego” z 1992 r.

Na łamach „Gazety Wyborczej” próżno jednak szukać sprostowań, przeprosin czy wyrazów ubolewania. Nic dziwnego – zgoda na świadome i wielokrotne posłuszenie się kłamstwem oznacza, iż w dążeniu do celu nie obowiązują już żadne reguły. //

Cenckiewicz na celowniku od dwóch dekad

Tego jednak było mało Czuchnowskiemu. Tego samego dnia opublikował kolejny paszkwil pt. „Cenckiewicz – wierny uczeń Macierewicza”, który miał na celu stworzenie obrazu historyka jako osoby niesamodzielnej, sterowanej – oczywiście przez politycznego wariata. Nic nowego – Czuchnowski za każdym razem atakuje Cenckiewicza, gdy ma ku temu okazję. Kiedy badacz dziejów najnowszych zasiadał w Komisji Likwidacyjnej ds. WSI i opracowywał raport dotyczący tej postkomunistycznej służby, redaktor na łamach „Wyborczej” grzmiał, że nie ma on dorobku poza jedną książką: „Oczami bezpieki”. I to było kłamstwo, bowiem już w 2006 r. Cenckiewicz miał na koncie ponad 100 publikacji naukowych i doktorat z docenianej przez środowisko historyków pracy o Tadeuszu Katelbachu.

Czuchnowski wystrzeliwał się z publicystycznej amunicji, gdy wraz z dr. Piotrem Gontarczykiem prof. Cenckiewicz napisał o współpracy Lecha Wałęsy z SB w latach 1970–1976. Nie inaczej było po latach,

kiedy z Michałem Rachoniem pokazali w TVP „Reset” i napisali „Zgodę”, a w tym czasie historyk był szefem komisji ds. rosyjskich wpływów. Czuchnowski zawsze broni jak niepodległości środowisk powiązanych z transformacją

zmieniły. Dziś wpływy redakcji z Czerskiej są dużo mniejsze, w porównaniu do epoki postrywinowskiej – maciupeńkie. Media społecznościo-we i prawica potrafią w mig znaleźć, ocenić oraz skonfrontować manipulacje i kłamstwa

ziom kultury osobistej. Tuż po objęciu władzy przez PiS w 2015 r. Czuchnowski pisał, że partia Jarosława Kaczyńskiego „naj...e się władzą jak Messerschmitt”. Wpis usunął, bo zapewne napisał go tajemniczy Jack Daniels.

ment protokołu przesłuchania o czymś, czego świadek w śledztwie dotyczącym dwóch wień nigdy nie zeznał. Czuchnowski jest do tego stopnia zdegenerowany, że wyzywał posła PiS Dariusza Mateckiego i napadł na niego w Sejmie. Cenckiewicz to zupełnie inny wymiar nie tylko pióra, ale i człowieka.

I dlatego tak go atakuje ktoś, kto idealnie pasuje do obrazu dziennikarstwa w „Gazecie Wyborczej”, który nakreślił przed laty redaktor Michał Cichy w „Dzienniku”. – Napisałem kiedyś tekst o środowisku pampersów, ale nie został puszczony do druku jako zażbyt koncyliacyjny. Do napisania tego tekstu w wersji, która już została w „Gazecie” opublikowana, wyznaczono więc cyngla Michnika, czyli Pawła Smoleńskiego, który zawsze potrafił w lot odgadnąć, jaki tekst ma napisać, by podobał się szefowi. Drugim z tych cyngli jest Agnieszka Kublik, która dysponuje podobną zdolnością jak Smoleński – mówił w 2009 r. Cezaremu Michalskiemu. Do tego grona idealnie pasuje jeszcze jeden publicysta – właśnie Czuchnowski.

W Czuchnowski zawsze broni jak niepodległości środowisk powiązanych z transformacją ustrojową, WSI czy współpracą FSB z SKW po 2011 r. Czekam na kolejny tekst publicysty, który wyjaśni nam, w jaki sposób prokuratura Waldemara Żurka zamierza ścigać Donalda Trumpa i jego otoczenie za kontakty ze Sławomirem Cenckiewiczem. Będzie to kolejny dziennikarski cymesik. //

ustrojową, WSI czy współpracą FSB z SKW po 2011 r. Czekam na kolejny tekst publicysty, który wyjaśni nam, w jaki sposób prokuratura Waldemara Żurka zamierza ścigać Donalda Trumpa i jego otoczenie za kontakty ze Sławomirem Cenckiewiczem. Będzie to kolejny dziennikarski cymesik.

Na szczęście dla historyka 2025 rok. to nie 2006 ani 2015, gdy „Gazeta Wyborcza” jednym artykułem mogła komuś odebrać dobre imię, pozbawić stanowiska lub skutecznie zdehumanizować. Nie, czasy się

niepokrywające się z rzeczywistością.

Cichy w punkt scharakteryzował podopiecznych Michnika

O poziomie obu postaci – Czuchnowskiego i Cenckiewicza – świadczy fakt, że ten drugi ma na koncie nie tylko kilkusetstronicowe książki, w tym monumentalną biografię Anny Walentynowicz, publikację o zbrojnym ramieniu Moskwy, czyli Zarządzie II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, czy Ryszardzie Kuklińskim, ale też pewien po-

Salę weselną podczas ceremonii zaślubin z Małgorzatą Fitas-Dukaczewską, była żoną dawnego szefa WSI Marka Dukaczewskiego, przyozdobił ośmioma gwiazdkami i napisami „konstytucja”. Czuchnowski nie ukrywał, że zna się z patostreamerem Zbigniewem Stonogą, prosząc internautów o pomoc w zbiorce dla tego przestępcy albo powielając jego fake newsy.

Po śmierci śp. Barbary Skrzypek, współpracowniczkę Jarosława Kaczyńskiego, ten bajkopisarz opisał frag-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Sklep
Gazety Polskiej
POLECA**

KANONIZACJA CARLA ACUTISA TO ZNAK DLA KOŚCIOŁA I ŚWIATA.

SIĘGNIJ PO JEGO PLAN NA ŻYCIE I ZOBACZ,
JAK ZWYCZAJNOŚĆ STAJE SIĘ DROGĄ DO NIEBA



PLAN NA ŻYCIE. WEDŁUG CARLA ACUTISA

KS. SEBASTIAN PICUR

Carlo Acutis – chłopak z sąsiedztwa, pasjonat komputerów i Internetu, który całym życiem pokazywał, że świętość jest możliwa tu i teraz. Ks. Sebastian Picur w książce „Plan na życie wg Carla Acutisa” odkrywa jego duchową drogę i podpowiada, jak każdy z nas może odnaleźć własny plan na szczęśliwe i pełne sensu życie. Prosto, inspirująco, z myślą o młodych i dorosłych, którzy chcą więcej od codzienności.

Format: 140x200 mm | **Liczba stron:** 152 | **Oprawa:** miękka

25%
TANIEJ! DO KOŃCA
TYGODNIA

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Krzysztof Stanowski

dziennikarz i biznesmen, w Kanale Zero o pozwie od Doroty Wysockiej-Schnepf

\\ Jakbym miał w XXI w. przeproszać za to, że gdzie indziej widzę kata, gdzie indziej ofiarę, to wolę iść siedzieć do więzienia, niż przeprosić. \\

MEDIA \ Dorota Wysocka-Schnepf z TVP żąda od swoich krytyków po 100 tys. zł za nieprzychylnie opinie

Bez skrupułów. Arcykapłanka propagandy zagrała własnym dzieckiem

Użycie własnego dziecka jako amunicji politycznej oznacza zdolność do zrobienia wszystkiego. To spory kapitał polityczny. Dorota Wysocka-Schnepf zagrała kartą rodzinną tylko po to, by wyciągnąć od Krzysztofa Stanowskiego ogromne pieniądze i wzmocnić swoją pozycję, wywołując litość. Szykuje nam się nowa gwiazda polityki?



Wiktor Świetlik

Sądę, że jako ludzie przyzwoici, roztropni, chrześcijanie, krzywdą ani cierpieniem innego napawać się nie powinniśmy. Tym bardziej jako mężczyźni – cierpieniem kobiet. Do tego mamy zły przykład degeneracji lidera rządzącego obozu i popierającej go radykalnej kamaryli, doświadczającej chyba niezdrowych uniesień z powodu każdego aresztowania, przetrzymywania, groźby lub cierpienia rodzin osób, które zginęły w katastrofie smoleńskiej. Czy więc pisanie, krytykowanie, naigrawanie się z Doroty Wysockiej-Schnepf jest wchodzeniem w buty przeciwników? Tym bardziej że sprawa ma w teorii dotyczyć jej syna, ostatecznie Bogu ducha winnego nastolatka?

Po drugiej stronie nie ma takich dylematów w ogóle. Po prawej jednak się pojawiają. Dała temu przykład choćby Joanna Lichocka w mediach społecznościowych, stając w tej sprawie w obronie Wysockiej-Schnepf. Szlachetnie, acz naiwnie. To dziennikarka TVP w likwidacji cynicznie zagrała synem, wprowadzając go w politykę.

Inaczej niż Frank

Cała przewina Krzysztofa Stanowskiego polegała na mało w sumie dostrzeżonej wy-



Opowieść o Dorocie Wysockiej-Schnepf i jej rodzinie jest opowieścią o polskich elitach władzy, które w dużym stopniu pochodzą z selekcji negatywnej | fot. x.com/d

powiedzi. Zwrócił on uwagę na logiczną rzecz, że jeśli wnukowi nadano imię po dziadku, dodajmy – rzadkie, to ten dziadek w domu jest prawdopodobnie hołubiony. Czy należy oczekiwać, że dzieci zapomną rodziców albo w pełni się ich wyrzekną? To za dużo. Ale uwzględniając, że pan Maksymilian senior miał całkiem sporo trupów w szafie – i to trupów dosłownych – można by się spodziewać pewnego zawstydzenia, mniejszej ostentacji. Zapamiętania go jako dobrego ojca i członka rodziny, ale ze świadomością, że miał mroczną kartę, która zobowiązuje jego zstępnych, by dali świadectwo przeciwne. Ostatecznie takie przykłady są – by wymienić choćby Niklasa Franka, syna Hansa Franka.

Tymczasem nie tylko z imienia juniora, lecz także z wielu wypowiedzi samej Wysockiej-Schnepf wynika, że ojciec męża był w domu doceniany za całokształt dorobku. Łącznie z jego trudem wojennym, w wyniku którego – jak to krótkowidnie określił odzyskany przez Platformę Obywatelską Instytut Pileckiego – część osób „nie wróciła do domu”. Dziennikarka chwaliła nieży-

jącego teścia za otrzymane ordery, a jej mąż udzielał clikowych wywiadów zawsze stojącemu na straży podobnych spraw Bartoszowi Wielińskiemu z „Gazety Wyborczej”, opowiadając, jak to Polacy brutalnie bili go za rodziców. Teraz doszła gra dzieckiem. Czyli nastoletnim synem państwa Schnepfów.

Innych dzieci nie szkoda

W życiorysie Wysockiej-Schnepf szacunek dla matek i ich dzieci był umiarkowany. Chociażby dla dzieci aresztowanych i przetrzymywanych w aresztach wydobywanych kobiet: Urszuli Dubejko, którą skuwano na oczach małego dziecka, i Anny Wójcik, którą przetrzymywano, chcąc wymusić odpowiednie zeznania. W czasie, gdy jej chore na autyzm syn cierpiał bez matki, Roman Giertych kpił, że przecież mogą się spotkać – wystarczy, że pani Anna podpisze zeznania. Dorota Wysocka-Schnepf gorąco popierała tę politykę, a w jej programie bez cienia sprzeciwu ze strony prowadzącej Maciej Małeńczuk kpiarsko porównywał aresztowanych do ks. Jerzego Popiełuszki.

Zresztą żarty te są w stylu celebrycko-liberalnego świata, do którego Wysocka-Schnepf aspiruje co najmniej od czasu ślubu ze starszym od siebie o dwie dekady synem stalinowskiego mordercy. Wystarczy wspomnieć kpiny Macieja Stuhra i Kuby Wojewódzkiego z katastrofy smoleńskiej – czyli celowe ranienie rodzin osób, które zginęły.

Urban 2.0

Teraz jednak telewizyjna propagandystka próbuje wykorzystać naturalny odruch wzbudzenia, gdy zwykli ludzie – o konstrukcji innej niż jej – słyszą o atakowaniu rodziny. Wzbudzanie litości jest dość częstym manewrem stosowanym wobec największych wokółplatformerskich hejterów. Tak było, gdy zaczęto zadawać pytania o szczegóły działalności Jerzego Owsiaka i krytykować „aktorę” Barbarę Kurdej-Szatan za jej bluzgi pod adresem Straży Granicznej i wojska narażającego się na granicy.

Dorota Wysocka-Schnepf nie przeżywa dobrego czasu zawodowego, a częścią winy obarcza zapewne Krzysztofa Stanowskiego. To on podczas kampanii wyborczej najgłośniejszo po-

wiedział to, co widział każdy uważniejszy obserwator życia publicznego: że mamy do czynienia z najbardziej agresywną i wiernopoddaną propagandystką od czasów Jerzego Urbana (żeby było jasne – wy, niektórzy koledzy i koleżanki z prawicy, też nie jesteście w tej dziedzinie tak całkiem bez winy).

Przekaz aż tak szeroko zde-maskowanej agitatorce przestał być skuteczny, więc i jej akcje zaczęły tanieć. Jej mocodawcy zauważyli, że jej działalność jest przeciwnie skuteczna. A przecież w tle toczyła się walka jej męża o posadę ambasadora i możliwość wyjazdu na dłużej ze znienawidzonej Polski.

Grą win-win?

Do tego Wysocka-Schnepf wymyśliła, że przynajmniej na tym wszystkim zarobi – a zdaje się, że w tych sprawach ona i jej mąż są bardzo zaradni. Znany jest fakt otrzymywania przez nich od państwa dodatku na koszty utrzymania rodziny, mimo że oboje pracowali. Uzyskali w ten sposób setki tysięcy złotych.

Aby kasy było jeszcze więcej, Wysocka-Schnepf wytacza surrealistyczną sprawę Stanowskemu, grając przede wszystkim kartą rodzinną i zupełnie ignorując fakt, że wnuk Maksymiliana Schnepfa, też Maksymilian, chodzi do elitarnej włoskiej szkoły na koszt polskiego podatnika. Krzysztof Stanowski, który też zna się na pieniądzach, tak sprawę ogra, że na pewno od tego nie zbiednieje. Ale opowieść o Wysockiej-Schnepf i jej rodzinie jest niestety tak naprawdę opowieścią o polskich elitach władzy, które w dużym stopniu pochodzą z selekcji negatywnej. Jej synowi pozostać może życzliwie, by dowiódł, że można zerwać tę mroczną nić. Bez względu na to, jakie ma się imię i nazwisko.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:00 | POLSAT

FILM PRZYGODOWY

„POGROMCY DUCHÓW: IMPERIUM LODU” \ Nowy Jork znów staje się areną nadprzyrodzonych wydarzeń. Tym razem... zamarza w środku lata. Rodzina Spenglerów, wspierana przez Pogromców Duchów, musi stawić czoła zagrożeniu.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 10 WRZEŚNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:25 Zaraz wracam (4) - serial
09:05 Ranczo (84) - serial
10:05 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz (362) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Relacja z uroczystości greckokatolickich - Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy - Biały Bór
14:00 Wichrowe wzgórze (256) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4550) - serial
18:45 Akacja 38 (701) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Zaraz wracam (5) - serial
21:05 Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015
22:55 Rocky 2 - dramat obyczajowy, USA 1979
01:00 Księżę i ja: Królewskie wesele - komedia romant., USA 2006

TVP 2



06:25 Pozyteczni.pl
06:55 Barwy szczęścia (3209) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Gwiazdorska kuchnia Ani - mag.
12:25 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (275) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (738) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (276) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3209) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3210) - serial
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe (960) - serial
21:55 Na sygnale (739) - serial
22:30 Peakay Blinders (7) - serial
23:40 Morderstwa w Montauban - film krym., Francja 2024
01:25 W cieniu śmierci (2) - serial
02:15 Blue Moon (10) - serial

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (721) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (722) - serial
09:30 48h. Zaginieni (204) - serial
10:30 Trudne sprawy (1313) - serial
11:35 Gliniarze (764) - serial
12:35 Gliniarze (765) - serial
13:35 Gliniarze (766) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1462) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1060) - serial
17:00 Gliniarze (1096) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4048) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 K2. Jedziemy po bandzie - pr. rozryw.
22:00 Pogromcy duchów: Imperium lodu - komedia przygodowa, Kanada/Wielka Brytania/USA 2024
00:20 Tower Heist: Zemsta cieciów - komedia sensacyjna, USA 2011
02:50 Morbius - horror, USA 2022

REPUBLIKA



05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Ludzie regionów
06:55 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień - serwis
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:15 Republika dzień - serwis
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS



06:00 Policjanci z Miami (7) - serial
07:00 Policjanci z Miami (8) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (34) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (81) - serial
11:55 Zbuntowany anioł (82) - serial
12:50 Zaklinaczka duchów (35) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (554) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (555) - serial
15:50 Ranczo (101) - serial
16:55 Ranczo (102) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (900) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (901) - serial
20:00 Detektyw Knight: Odkupienie - film sensacyjny, USA 2022, wyk. Bruce Willis. Detektyw James Knight musi schwycić zamachowca, który terroryzuje Nowy Jork.
22:00 Kryptonim Banshee - thriller, USA 2022
23:50 Sypiając z wrogiem - thriller, USA 1991
01:55 Dzielnica strachu (379) - serial

TRWAM



08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audycja generalna
11:00 Muzyczne chwile
11:10 Mateczniki Polskości
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Jasnogórskie cuda i łaski
13:00 Serial z życia Jezusa
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Sokolnik - rep.
15:00 ... na bezdrożach tożsamości. Chaco
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Burza w Okręgu Krakowskim
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Wolyń - nierozliczone ludobójstwo
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ

PIŁKA RĘCZNA \ W czwartek polskie kluby rozpoczynają walkę o punkty Ligi Mistrzów. Pierwszym przeciwnikiem Orlenu Płock będzie w grupie B OTK Bank-Pick Szeged, a mecz zostanie rozegrany na wyjeździe. Początek wyznaczono na godz. 18.45. Dwie godziny później w grupie A Industria Kielce zagra u siebie z norweskim Kolstad Handball.

Artur Szczepanik

W 2023 r. w Budapeszcie Polacy zdobyli dwa medale – wice-mistrzami świata zostali młociarz Wojciech Nowicki i biegająca na 400 m Natalia Kaczmarek. To najmniejszy dorobek od 2011 r. i zawodów w Daegu, gdzie też Biało-Czerwoni dwukrotnie stanęli na podium, w tym tyczkarz Paweł Wojciechowski na najwyższym stopniu. Teraz 62 polskich lekkoatletów będzie próbowało poprawić ten dorobek. W dniach 13–21 września w szczęśliwej dotychczas dla polskich lekkoatletów stolicy Japonii liczymy na kilka medali.

Analiza tegorocznych list światowych pokazuje, że walka o każdy krążek w Tokio będzie zacięta i jednocześnie trudna dla wszystkich reprezentantów Polski. Biało-Czerwoni najlepszy wynik w tym roku na świecie mają tylko w mikście 4×400 m. Już pierwszego dnia zawodów startujące w tej konkurencji reprezentacje będą musiały rano pobic eliminacje, a wieczorem finał.

Dzień później w sesji wieczornej ruszą eliminacje indywidualnych biegów na 400 m. To powoduje, że kilka dni przed mistrzostwami nie sposób przewidzieć, w jakich składach pobiegą poszczególne reprezentacje w mikście. Tym bardziej że

LEKKOATLETYKA \ Od 13 do 21 września w Tokio odbędą się 20. mistrzostwa świata

Zmiana pokoleniowa

W sobotę w Tokio rozpoczynają się 20. mistrzostwa świata w lekkoatletyce. Polacy zdobyli w nich dotychczas 65 medali, w tym 19 złotych. Dwa lata temu w Budapeszcie Biało-Czerwoni zaprezentowali się przeciętnie – zdobyli tylko dwa srebrne medale. Teraz powinno być lepiej, choć Polacy nie należą do faworytów w swoich konkurencjach.



Natalia Bukowiecka to nasza największa medalowa nadzieja w Tokio | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

między eliminacjami a finałem, zupełnie inaczej niż podczas igrzysk, można zrobić tylko jedną zmianę.

– Z Natalią Bukowiecką w składzie możemy walczyć o medal w tej konkurencji – powiedziała Justyna Święty-Ersetic.

Maksymilian Szwed jest pewien, że w Tokio celem miksta będzie podium, a otwarcie imprezy od medalu – po słabym występie w ubiegłorocznych

igrzyskach – tchnęłoby życie w liczną kadrę.

Czy Bukowiecka pobiegnie w mikście? Jeżeli jej koledy przejdą eliminacje, to rekordzistka Polski jest gotowa wystąpić w finale, a to znaczący zwiększyłoby szanse drużyny na sukces.

W składzie na mistrzostwa świata, poza medalistką ostatnich igrzysk Bukowiecką, są m.in. trzykrotna mistrzyni olimpijska Anita Włodarczyk, pięcio-

krotny mistrz globu Paweł Fajdek i rewelacyjna w tym sezonie w skoku wzwyż Maria Żodzik.

Oboje przedstawiciele rzutu młotem są w tym roku w ścisłej światowej czołówce. W stolicy Japonii nie wystartuje mistrz olimpijski z Tokio z 2021 r. Wojciech Nowicki, który zakończył sezon z powodu kontuzji.

Tokio po raz drugi będzie gospodarzem MŚ. W 1991 r. Polacy zdobyli jeden medal – złoto

w maratonie wywalczyła Wanda Panfil. Cztery lata temu w stolicy Japonii odbyły się igrzyska, a polscy lekkoatleci zdobyli dziewięć medali: cztery złote, dwa srebrne i trzy brązowe.

Od tamtego czasu wiele się jednak zmieniło, a w reprezentacji trwa zmiana pokoleniowa.

– Mamy naprawdę uzdolnioną młodzież, co potwierdziły rozegrane w lipcu i sierpniu mistrzostwa Europy do lat 20 i 23. Zresztą już podczas drużynowych mistrzostw Europy w Madrycie młodzi stanowili o sile naszej reprezentacji – powiedział prezes PZLA Sebastian Chmara.

Były prezes Jerzy Skucha także liczy na szczęśliwe Tokio. – Jest kilka szans, ale trudno mówić o pewniakach. Dla mnie największą radością byłby krążek kogoś z młodej gwardii, która wchodzi dopiero do kadry. Tej reprezentacji potrzebny jest właśnie taki „zwrot akcji” po słabszych igrzyskach w Paryżu i mistrzostwach świata w Budapeszcie. Może w Japonii? Oby – powiedział działacz.

W stolicy Japonii liczyć się powinny także płotkarka Pia Skrzyszowska i sprinterka Ewa Swoboda. W bardzo dobrej formie są polscy oszczepnicy, których trzech wystartuje w rywalizacji mężczyzn. Liderem kadry w tej konkurencji jest mistrz kraju Cyprian Mrzygłód. Wysoką formę prezentują w tym sezonie także chodźarze Maher Ben Hlima i Katarzyna Zdzieblo.

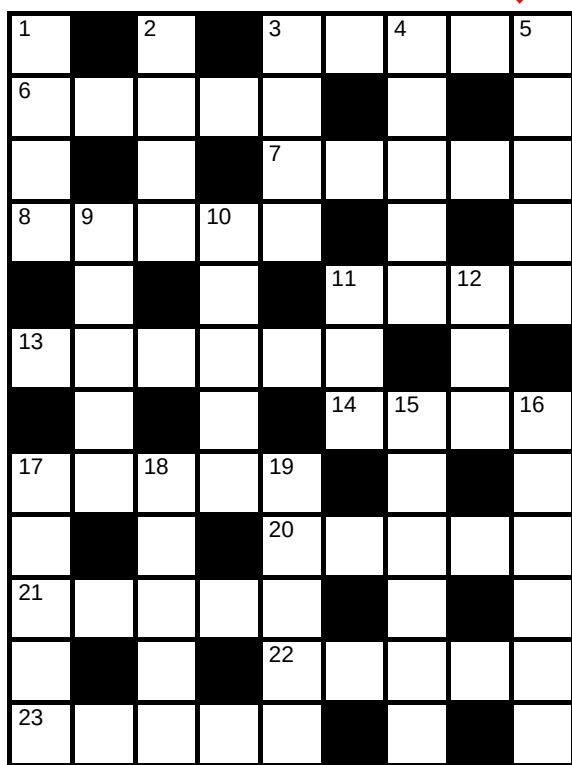
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

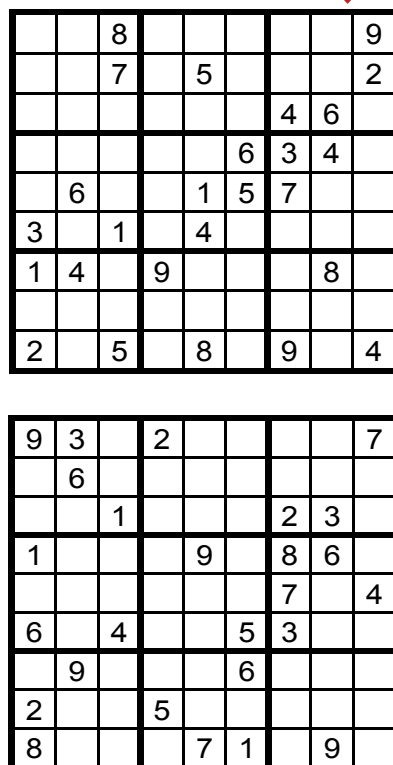
- 3) wiosłująca załoga
- 6) narkotyk z maku
- 7) cenzurka wyrobu
- 8) sznur kowboja, lasso
- 11) kierownica statku
- 13) baza strażaków
- 14) świetlna reklama
- 17) projekt obrazu
- 20) moralność w filozofii
- 21) schówek na asy
- 22) błąd koszykarza
- 23) może odbić sławnemu

PIONOWO

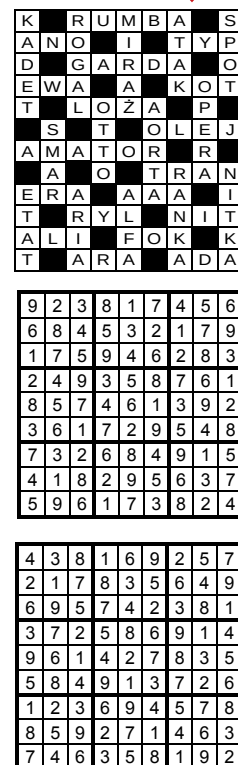
- 1) maniera, przesada
- 2) liczony w latach
- 3) państwo jak roślina
- 4) niejeden z FBI
- 5) występuje w teatrze
- 9) przedmiot materialny
- 10) dowód niewinności
- 11) płynie przez Przemysły
- 12) freudowska jaźń
- 15) wydaje książki
- 16) piastunka, opiekunka
- 17) na gojącej się ranie
- 18) pospolity chwast
- 19) noga sarny



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.